A

ILUSTROWANY

KURIER POLSKI

Cena 20 gr

ROK IX (1953) Piątek, 3 kwietnia Nr 80 (2581)

Klasa robotnicza Pomorza

realizując długookresowe zobowiązania

czci dodatkową produkcją święto 1 Maja

BYDGOSZCZ. Liczne załogi zakładów woj. bydgoskiego w ramach długookresowego współzawodnictwa, podejmują specjalne zobowiązania, by dodatkową produkcją godnie uczcić Święto 1 Maja.

O podjęciu takich zobowiązań zameldowali m. in. robotnicy i pracownicy techniczni Pomorskich Zakł. Wytw. Aparatury Niskiego Napięcia, robotnicy Inowrocławskich Zakładów Sodowych, Toruńskich Zakładów Fosforowych oraz kombinatu cukrowniczego w Chełmży.

Realizując zobowiązania długo okresowe robotnicy z działu fabrykacji Zakładów Sodowych dla uczczenia święta 1 Maja wyprodukują dodatkowo w kwietniu 90 ton sody surowej, a oddział sody kaustycznej da 45 ton dodatkowej produkcji.

Zbliżające się święto 1 Maja uczczą także dodatkową produkcją robotnicy PZWANN. Spośród wielu cennych zobowiązań idywidualnych i zespołowych szczególnie cenne jest tam postanowienie brygady technika Reinkego, która wyprodukuje dodatkowo do 1 maja br. 122 fabrykaty ponad plan.

Oddział modernizacji i postępu technicznego, kierowany przez inż. Wiśniewskiego zobowiązał się opracować ponad plan do 15 kwietnia konstrukcję wózka i stołu taśmy montażowej. Dodatkowe zobowiązanie indywidualne podjął również inż. Sławomir Targowski, który przeszkoli do 1 maja kilku przodujących narzędziowców na kreślarzy.

W kombinacie cukrowniczym w Chełmży m. in. brygada ZMP-owska warsztatu mechanicznego podjęła się wyremontowania dodatkowo transportera taśmowego dla kombinatu.

Na masówce w Toruńskich Zakładach Fosforowych robotnicy podjęli szereg cennych długookresowych zobowiązań. M. in. robotnicy działu produkcji zobowiązali się wyprodukować w II kwartale br. 105 ton kwasu ponad plan, podnieść jakość wyprodukowanego kwasu i roztoczyć socjalistyczną opiekę nad aparaturą. Ponadto załoga tego działu do końca br. wyprodukuje dodatkowo 1400 ton nawozów.

Poważną rolę w pogłębianiu więzi terenowych organów władzy ludowej z masami pracującymi odgrywają komisje rad narodowych.

Na zdjęciu: Członkowie komisji kulturalno-oświatowej Dzielnicowej Rady Narodowej Warszawa - Śródmieście w składzie: radnj Janina Tygerman i Henryk Sulborski w czasie wizytacji szkoły TPD przy ul. Nowowiejskiej nr 37.

CAF - fot. Zygm. Wdowiński.

Rokowania radziecko-brytyjskie

w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa lotów nad NRD

W dniu 31 marca rozpoczęły się w Berlinie rokowania przedstawicieli radzieckich i brytyjskich władz wojskowych w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa lotów wzdłuż korytarzy powietrznych nad terytorium NRD w celu zapobieżenia incydentom. Rokowania te toczą się na podstawie propozycji zawartej w piśmie gen. W. Czujkowa z 18 marca, skierowanym do brytyjskiego wysokiego komisarza w Niemczech Zachodnich Kirkpatricka.

Ze strony radzieckiej na czele uczestniczącej w rokowaniach delegacji stoi generał — pułkownik lotnictwa I. Podgórny, ze strony brytyjskiej — wicemarszałek lotnictwa E Jones.

Delegacja radziecka zaproponowała, aby zaprosić do udziału w rokowaniach również przedstawicieli amerykańskich i francuskich władz wojskowych w Niemczech.

Protest ŚFZZ

przeciwko bezprawnym aresztowaniom we Francji

Światowa Federacja Związków Zawodowych wystosowała do ONZ telegram protestacyjny przeciwko bezprawnemu aresztowaniu postępowych działaczy społecznych we Francji. Światowa Federacja Związków Zawodowych domaga się, by XV sesja Rady Gospodarczo - Społecznej rozpatrzyła skargę z powodu prześladowania przez władze francuskie CGT, napaści na organizacje związkowe i aresztowania przywódców związkowych.

Świąteczny numer IKP ukaże się jutro (w sobotę)

Społeczeństwo Moskwy pożegnało Yves Farge'a

Dnia 2 bm. ludność Moskwy odprowadzała w ostatnią drogę do ojczyzny zwłoki wybitnego działacza ruchu obrońców pokoju, przewodniczącego Francuskiej Rady Pokoju, członka Biura Światowej Rady Pokoju, laureata Międzynarodowej Stalinowskiej Nagrody Pokojowej — Yves Farge'a, który zginął tragiczną śmiercią.

Na lotnisku centralnym odbył się wiec żałobny.

Trumnę ze zwłokami Yves Farge'a ustawiono na wysokim wzniesieniu. Otaczały ją liczne wieńce, a wśród nich widniał wielki portret zmarłego.

Wiec żałobny zagaił przewodniczący radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju, pisarz Mikołaj Tichonow.

— Yves Farge, wierny syn wielkiego narodu francuskiego — mówi Tichonow — był ucieleśnieniem najlepszych cech charakteru narodowego Francuzów. Przyjaciel postępowej, miłującej wolność ludzkości, Yves Farge zasłużył na szacunek, wdzięczność i miłość wszystkich prostych ludzi dobrej woli, na uznanie narodów, które widziały jego męstwo w walce o pokój.

Radziecki Komitet Obrony Pokoju i wszyscy radzieccy obrońcy pokoju żegnają z głębokim smutkiem swego drogiego przyjaciela i wyrażają najserdeczniejsze współczucie rodzinie Zmarłego, jego bliskim oraz narodowi francuskiemu.

Następnie zabrał głos przewodniczący Komitetu Międzynarodowych Nagród Stalinowskich „za utrwalanie pokoju między narodami", członek Akademii Nauk Dymitr Skobielcyn.

Serdeczne przemówienia poświęcone pamięci Yves Farge'a wygłosili również Zinaida Gagarina, członek Światowej Rady Pokoju, wiceprzewodnicząca Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich, oraz członek biura Światowej Rady Pokoju, pisarz Ilia Erenburg.

Gdy zakończył się wiec żałobny, Skobielcyn, Fadiejew, Tichonow, Erenburg i inni dźwignęli trumnę i ustawili ją w kabinie samolotu, na trumnie spoczęły liczne wieńce od Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju, Komitetu Międzynarodowych Nagród Stalinowskich „Za utrwalanie pokoju między narodami", od Maurice Thoreza, Radzieckich Związków Zawodowych, Związku Pisarzy Radzieckich i innych organizacji społecznych. Wszystkie wieńce nie mogły zmieścić się w samolocie, ale obok trumny położono szarfy zdjęte z pozostałych wieńców.

Wielkie wrażenie na całym świecie wywołała obniżka cen w ZSRR

Wiadomość o uchwale Rady Ministrów ZSRR i KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego o szóstej kolejnej zniżce państwowych detalicznych cen produktów spożywczych i artykułów przemysłowych budzi na całym świecie ogromne zainteresowanie.

Uchwała ta uważana jest za jeszcze jeden dowód wyższości ustroju socjalistycznego nad kapitalistycznym oraz potęgi Związku Radzieckiego, ostoi pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Warszawa oddała hołd pamięci zasłużonego obrońcy pokoju - Y. Farge'a

Dnia 2 kwietnia br. przybył z Moskwy do Warszawy samolot, na pokładzie którego znajdowała się trumna z zwłokami Yves Farge'a w drodze do ojczyzny zmarłego — Francji.

Samolotem tym przybyła małżonka zmarłego Germaine Farge wraz z delegacją Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju w składzie: Michał Kotow, odpowiedzialny sekretarz Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju oraz członkowie komitetu — doktor nauk medycznych Zinaida Lebiediewa i sekretarz Komitetu Międzynarodowych Nagród Stalinowskich „Za utrwalanie pokoju między narodami" — Gieorgij Judin.

Na lotnisku oczekują członkowie prezydium Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju z przewodniczącym PKOP Jarosławem Iwaszkiewiczem na czele, przedstawiciele Zarządu Głównego ZBoWiD, Związku Literatów Polskich, Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, liczni przedstawiciele świata kultury i sztuki oraz przedstawiciele Komitetów Obrońców Pokoju w Warszawie.

Obecna jest przybyła do Polski delegacja Światowej Rady Pokoju na czele z sekretarzem generalnym Jean Laffitte i sekretarzem Światowej Rady Pokoju Palamedo Borsari.

Obecny jest również radca ambasady ZSRR w Warszawie D. I. Zaikin.

Na lotnisku Okęcie zebrały się liczne delegacje społeczeństwa stolicy Polski, by złożyć hołd pamięci wybitnego obrońcy wolności i pokoju, płomiennego patrioty francuskiego i przyjaciela Polski Ludowej — Yves Farge'a.

Samolot ląduje. Trumnę ze zwłokami Yves Farge'a wynoszą na ramionach przedstawiciele Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju oraz delegaci Światowej Rady Pokoju i przy dźwiękach marsza żałobnego Chopina ustawiają ją na okrytym kirem podwyższeniu.

Wartę honorową przy trumnie zasłużonego działacza walki o pokój, szermierza przyjaźni polsko - francuskiej pełnią kolejno: Przewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju Jarosław Iwaszkiewicz, członkowie Światowej Rady Pokoju Ostap Dłuski, Leopold Infeld, Wiktor Kłosiewicz, Jerzy Putrament, członkowie delegacji Światowej Rady Pokoju i działacze ruchu obrońców pokoju Polski.

Na warcie honorowej stają również radca ambasady ZSRR w Warszawie D. Zaikin i sekretarz odpowiedzialny radzieckiego komitetu obrony pokoju M. Kotow.

Głos zabiera Przewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju Jarosław Iwaszkiewicz. (Przemówienie podajemy oddzielnie).

Z kolei przemawia sekretarz odpowiedzialny Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju Michał Kotow.

Orkiestra gra marsza żałobnego. Przy jego dźwiękach działacze polskiego ruchu obrońców pokoju i przedstawiciele bojowników o pokój Związku Radzieckiego oraz przedstawiciele Światowej Rady Pokoju przenoszą trumnę ze zwłokami Yves Farge'a do mającego odlecieć do Paryża samolotu polskiego.

Małżonce Yves Farge'a towarzyszy w dalszej drodze delegacja Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju w składzie: sekretarz PKOP Ryszard Deperasiński, członek Prezydium PKOP Dominik Horodyński i Maria Watle oraz sekretarz generalny Światowej Rady Pokoju Jean Laffitte z małżonką.

Z VIII Plenum Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nieśmiertelna spuścizna

VIII Plenum Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej poświęciło swe obrady wielkiej spuściźnie Józefa Stalina, którego imieniem ludzkość nazwała naszą zwycięską epokę, epokę socjalizmu. Z całą siłą ukazało Plenum wielkość idei, nauki i życia Wielkiego Stalina, Jego wiekopomne zasługi dla klasy robotniczej, narodu polskiego i całego obozu pokoju.

Głębokie przyswojenie sobie treści i nauk zawartych w referacie Bolesława Bieruta wygłoszonym na VIII Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — jest ważnym warunkiem naszego pomyślnego marszu do socjalizmu.

„Odchodząc od nas, Towarzysz Stalin pozostawił po sobie potężną i nieśmiertelną spuściznę. Geniusz Jego myśli podniósł współczesną naukę społeczną na wyżyny, odpowiadające nowej epoce dziejowej — epoce zwycięskiej rewolucji socjalistycznej, której wraz z Leninem dał właściwy rewolucyjny kierunek i rozmach" — powiedział na VIII Plenum Bolesław Bierut.

Józef Stalin genialny kontynuator dzieła Lenina, z którym razem zakładał pierwsze państwo robotników i chłopów, pogromca hitleryzmu, sternik przodującej partii robotniczej świata, jest tym, którego imię stało się symbolem wolności i pokoju, braterstwa narodów i socjalizmu.

Treścią myśli i czynów Wielkiego Stalina było rozwijanie teorii i nierozerwalnie z nią związanej praktyki rewolucyjnej, które niepodzielnie służyły wielkiej sprawie wyzwolenia człowieka.

„Wielki bojownik i przywódca międzynarodowego ruchu proletariackiego — mówił Bolesław Bierut — przeniknięty był do głębi z właściwą swej wyjątkowej naturze siłą uczucia rewolucyjnym humanizmem, wielkim umiłowaniem ogólnoludzkich idei wyzwoleńczych, którego najbardziej konsekwentnym wyrazem światopoglądowym jest rewolucyjny, proletariacki internacjonalizm."

Ten proletariacki internacjonalizm sprawił, że obdarzał tak gorącą sympatią i poparciem każdą walkę skierowaną przeciwko tyranom i wyzyskiwaczom.

Stalin zawsze cenił wysoko zdolności, poświęcenie, zapał bojowy i ofiarność rewolucyjną polskiej klasy robotniczej, a wielcy jej przywódcy jak Feliks Dzierżyński czy Julian Marchlewski — byli jego bezpośrednimi pomocnikami i współbojownikami w okresie Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Dumni jesteśmy z uczuć jakie dla polskiej klasy robotniczej, dla narodu polskiego żywił Józef Stalin. Kiedy agresywny faszyzm hitlerowski napadł na Polskę, kiedy armie Hitlera zdradziecko wtargnęły na tereny Związku Radzieckiego, Józef Stalin myślał nie tylko o obronie ZSRR, ale o wyzwoleniu wszystkich ujarzmionych narodów, spieszył z pomocą narodowi polskiemu. Po zrzuceniu jarzma faszystowskiego, Józef Stalin okazał szczególną pomoc w odbudowie i przebudowie naszego kraju.

„Odbudowę Polski w nowych, sprawiedliwych granicach, polski lud pracujący, gospodarz naszej Ojczyzny, zawdzięcza Towarzyszowi Stalinowi i Jego wielkiej partii" — powiedział Bolesław Bierut. Któż nie zrozumie iż „nie zdołalibyśmy bez pomocy i twardej nieustępliwej postawy Towarzysza Stalina i Jego partii przezwyciężyć oporów ze strony imperialistów, pokonać licznych przeszkód i trudności jakie wyrastały w pierwszym okresie odbudowy naszego Państwa Ludowego". Któż nie czuje tej przyjaznej, bezinteresownej, gospodarczej i kulturalnej pomocy Kraju Rad i partii Lenina-Stalina. Jakże wspaniałym symbolem tego braterstwa i tych gorących uczuć przyjaźni Stalina do Polski jest Pałac Kultury i Nauki którego projektem tak żywo osobiście się interesował.

Naród polski, który tak głęboko odczuł odejście Józefa Stalina ma świadomość, że teraz bez Jego dalekosiężnych przewidywań i mądrych wskazań jeszcze większa jest jego odpowiedzialność. Siłą naszego narodu jest teoria i praktyka, której twórcami i realizatorami byli Lenin i Stalin.

Jesteśmy silni wielkim dziełem życia Stalina, spuścizną Jego myśli i czynów, które każą nam iść naprzód i przekuwać nasze uczucia w siłę działania. Tej właśnie niepokonanej siły działania, tego oparcia się o wielką spuściznę największego człowieka naszej epoki chcą miliony ludzi w Polsce, które w tych ciężkich dniach ze szczególną mocą poczuły jak bliską im jest idea Stalina, jak gorąco wierzą w jej siłę, jak ofiarnie pragną przekuwać ją w potęgę materialną i moralną naszej Ojczyzny.

Naród polski wie, że w swej walce o lepsze jutro Ojczyzny, o socjalizm będzie mógł zawsze oprzeć się na Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, spadkobierczyni nieśmiertelnego dzieła Stalina, — tak jak opiera się na niej cała walcząca o pokój i wolność postępowa ludzkość. W walce o utrwalenie niepodległości i suwerenności, w walce o umocnienie gospodarcze i polityczne naszego Państwa, jeszcze mocniej zacieśnimy przyjaźń z wielkim Krajem Rad. Pod wodzą Bolesława Bieruta, pod sztandarem nieśmiertelnego Stalina naród polski swój ofiarny trud przekuwa w siłę naszej Ojczyzny, w siłę wielkiego obozu pokoju.

Tadeusz Daniszewski delegatem KC PZPR na XVI zjazd Szwedzkiej Partii Komunistycznej

WARSZAWA (PAP). Odpowiadając na zaproszenie Komitetu Centralnego Szwedzkiej Partii Komunistycznej, KC PZPR wydelegował na XVI zjazd Szwedzkiej Partii Komunistycznej Tadeusza Daniszewskiego, członka KC PZPR, Kierownika Wydziału Historii Partii.

SZERMIERZ WSPÓŁPRACY POKOJOWEJ NARODÓW

Przemówienie Przewodniczącego P. K. O. P.

Jarosława Iwaszkiewicza, wygłoszone na uroczystości żałobnej poświęconej pamięci Y. Farge'a

Stoimy oto przy trumnie jednego z najlepszych synów Francji współczesnej. Yves Farge, odszedł od nas w pełni sił i zapału. On, niestrudzony bojownik o postęp i pokój, ten który z jednakim ogniem walczył przeciwko barbarzyńskim okupantom własnej i naszej ojczyzny jak i przeciwko widmu odradzającej się hordy hitlerowskiej — spoczywa ogarnięty wiecznym snem.

On, przewodniczący Francuskiego Komitetu Obrońców Pokoju, członek Światowej Rady Pokoju, autor książek „Chleb i korupcja", „Wojna Hitlera trwa nadal", „Co widziałem w Chinach i Korei", pisarz, który służył pięknu i prawdzie — nie żyje. Powszechny żal towarzyszy tej trumnie.

Życie Yves Farge'a, bezpartyjnego polityka sprawiedliwości, było wzorem żywota poświęconego walce o wolność.

Światowy ruch pokoju, którego był współtwórcą i p[illegible]orem, w którego pracach tak czyn[illegible]rał udział, poniósł ze śmiercią Yves Farge'a dotkliwą stratę. Działalność jego była wysoce wydajna i owocna, wysoce ofiarna. Został on za nią odznaczony najwyższą nagrodą, jaka może zaszczycić dzisiejszego działacza, Stalinowską Nagrodą „Za utrwalanie pokoju między narodami" — którą przed kilku zaledwie dniami otrzymał i za którą dziękował piękną i żarliwą mową.

W mowie tej, która była ostatnim jego publicznym wystąpieniem, podkreślił on wielką rolę Związku Radzieckiego jako potężnej ostoi pokoju.

Wielki naród francuski, w którego łonie drzemią niespożyte siły, siły których nie zaleją potoki złota zza Oceanu; siły, których nie stłumią żadni fałszywi prorocy ani fałszywi politycy, wydał tego syna ludu, który swoim rozsądkiem i swoim zapałem, swą jasnością myśli i swoją potrzebą działania wcielał wszystkie najbardziej typowe cechy umysłowości francuskiej. **Kochał on wolność człowieka i narodu i wierzył głęboko, nam te wiarę przekazując, że lud francuski przezwycięży wszystkie trudności i pozostanie wierny swym najpromienniejszym tradycjom.**

Nie ma jeszcze dwóch tygodni, kiedy w Wiedniu w obszernej rozmowie o Polsce i jej stolicy wyrażał podziw dla odbudowy Warszawy i kazał mi pozdrowić — i Polskę i Warszawę — od francuskiego przyjaciela.

To jego pozdrowienie niech zabrzmi tutaj jak pozdrowienie ludu francuskiego dla ludu polskiego. Niech zabrzmi jak przypomnienie wspólnych naszych walk i naszej współpracy niech zabrzmi także jako ostrzeżenie przed wspólnym niebezpieczeństwem. Ten, który twierdził, że „Wojna Hitlera trwa nadal" pojmował dobrze, co oznacza uzbrojenie Niemiec zachodnich, co oznaczają traktaty w Bonn i Paryżu, co oznacza odrodzenie Wehrmachtu. Ufał on w przyjaźń i we współpracę francusko - polską, współpracę wszystkich pokój miłujących narodów, jako w jeden z podstawowych czynników utrwalenia pokoju.

Yves Farge był gorącym zwolennikiem pokojowego rozwiązania wszystkich spornych zagadnień międzynarodowych, szermierzem współpracy pokojowej narodów, dawał zawsze wyraz przekonaniu, że współistnienie różnych systemów gospodarczych jest możliwe. Przyjaźń naszych dwóch narodów opiera się na głębokim masowym instynkcie, na dalekosiężnej tradycji, na wzajemnej miłości — i żadne usiłowania reakcji francuskiej, najbardziej się uczuciom ludu francuskiego przeciwstawiające, nie potrafią rozbić tej najistotniej z rozwojem naszych wspólnych dróg historycznych związanej przyjaźni".

Kończąc swe przemówienie Jarosław Iwaszkiewicz żegna wybitnego francuskiego bojownika o pokój w jego ojczystym języku, składając zapewnienie w imieniu społeczeństwa polskiego, że obrońcy pokoju w naszym kraju nie zawiodą w walce o wolność, braterstwo ludów i pokój na całym świecie.

Naród polski będzie realizować wielkie cele

o które walczył Yves Farge

Depesze PKOP oraz Zw. B. o W. i D.

Do
ŚWIATOWEJ RADY POKOJU
PRAGA

Polski Komitet Obrońców Pokoju, ogarnięty bólem na wieść o tragicznej śmierci Yves Farge'a, płomiennego bojownika o pokój, członka Światowej Rady Pokoju, przesyła Wam wyrazy najgłębszego współczucia.

Polscy bojownicy o pokój zachowają na zawsze w pamięci świetlaną postać Yves Farge'a, jednego z organizatorów światowego ruchu pokoju, odznaczonego Międzynarodową Nagrodą Stalinowską „Za utrwalanie pokoju między narodami", niezmordowanego bojownika o pokojowe rozwiązanie spornych problemów międzynarodowych — w szczególności problemu niemieckiego — i o rozwój przyjaznych stosunków między narodami — niezależnie od ich ustroju.

Na zawsze pozostanie w naszej pamięci wielki wkład, jaki wnosił Yves Farge swą działalnością na kongresach pokoju i na sesjach Światowej Rady Pokoju do dzieła zachowania i utrwalenia pokoju świata.

Chyląc czoła przed trumną tego zasłużonego obrońcy wolności, niepodległości i szczęścia narodów, pragniemy was zapewnić, drodzy przyjaciele, że naród polski nie będzie szczędził wysiłków, aby przyczynić się do realizacji wielkich i szlachetnych celów, o które walczył dla dobra całej ludzkości przedwcześnie wyrwany z naszego grona Yves Farge — nasz przyjaciel, brat i współbojownik.

ZA POLSKI KOMITET OBROŃCÓW POKOJU

(—) Jarosław Iwaszkiewicz
(—) Leopold Infeld
(—) Ostap Dłuski
(—) Wiktor Kłosiewicz
(—) Leon Kruczkowski
(—) Jerzy Putrament
(—) Jerzy Andrzejewski
(—) Dominik Horodyński

*

Prezydium Zarządu Głównego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację wystosowało następującą depeszę do Krajowej Rady Pokoju w Paryżu.

Wiadomość o tragicznej śmierci wybitnego działacza francuskiego ruchu w obronie pokoju, przewodniczącego Krajowej Rady Pokoju, Yves Farge'a, wywołała głęboki ból wśród członków naszego związku.

My, którzy przeszliśmy przez cierpienia wojny i przez piekło hitlerowskich kaźni, na zawsze zachowamy w naszej pamięci postać Yves Farge'a, który walczył niezłomnie przeciwko odbudowie hitlerowskiego Wehrmachtu, przeciwko faszyzmowi, o wolność i niepodległość Waszej ojczyzny, o zachowanie i utrwalenie pokoju na całym świecie.

Przesyłamy Wam, drodzy przyjaciele, wyrazy głębokiego współczucia i zapewniamy Was o naszej braterskiej solidarności w walce o wolność, pokój i przyjaźń między narodami".

*

Również Zarząd Główny Ligi Kobiet wysłał depeszę do Związku Kobiet Francuskich.

Odpowiedź gen. Czujkowa

na pismo Rady „Zgromadzenia Niemieckiego"

BERLIN (PAP). Jak podaje agencja ADN, delegacja Rady „Zgromadzenia Niemieckiego" przekazała — zgodnie z uchwałą powziętą na posiedzeniu Rady z 25 stycznia br. — wysokim komisarzom mocarstw zachodnich oraz radzieckiej komisji kontrolnej równobrzmiące pisma, w których domaga się zwołania konferencji czterech mocarstw w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego.

Przewodniczący radzieckiej komisji kontrolnej gen. Czujkow przesłał na ręce członków Rady — dr Wirtha i Wilhelma Elfesa następującą odpowiedź:

„W związku z pismem panów z 24 lutego br. skierowanym do Rządu ZSRR donoszę, że przekazane zostało ono zgodnie z jego przeznaczeniem.

Jak panom wiadomo, Rząd Radziecki w latach powojennych nieustannie dążył do zawarcia sprawiedliwego traktatu pokojowego z Niemcami i utworzenia zjednoczonego, niezawisłego, demokratycznego i miłującego pokój państwa niemieckiego. Dlatego też prośba zawarta w piśmie panów do rządów ZSRR, USA, Anglii i Francji w sprawie zwołania konferencji czterech mocarstw dla opracowania traktatu pokojowego z Niemcami i przywrócenia jedności Niemiec jest całkowicie zgodna ze stanowiskiem Rządu Radzieckiego w tej sprawie".

Naloty amerykańskie

w Korei

Jak donoszą z Phenianu, w nocy 1 bm. nocne myśliwce amerykańskie zaciekle ostrzeliwały i bombardowały zachodnie dzielnice Phenianu. Jest wiele ofiar wśród ludności cywilnej. Samoloty amerykańskie dokonały również nalotów na wiele wsi prowincji Phenian południowy.

Centralna Agencja Telegraficzna Korei donosi, że lotnictwo amerykańskie dokonało gwałtownego nalotu na okolice miasta Czhonczżin. W nalocie tym wzięło udział ponad 180 samolotów amerykańskich. Zrzucono przeszło 600 bomb, zabijając i raniąc licznych mieszkańców. Spalono i zburzono wiele domów mieszkalnych.

Odgłosy prasy światowej

w związku z listami gen. Clarka, Marszałka Kim Ir-Sena oraz oświadczeniem Premiera Czou En-Lai'a

NOWY JORK (PAP). Wymiana listów między gen. Clarkiem, marszałkiem Kim Ir-Senem i gen. Peng T h-Huaiem oraz oświadczenie ministra spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-laia w sprawie jeńców wojennych i rozejmu w Korei są szeroko komentowane przez prasę amerykańską.

Jak donosi waszyngtoński korespondent agencji United Press, po oświadczeniu premiera Czou En-laia **„w stolicy Stanów Zjednoczonych zapanowała wyrażana w ostrożnych słowach nadzieja, że pokój będzie może wreszcie przywrócony w Korei".** Korespondent podkreśla, że podczas gdy Departament Stanu „zachowuje niezwykle ostrożne stanowisko" i podkreśla, że nie złoży żadnego oficjalnego oświadczenia dopóki nie otrzyma dokładnego tłumaczenia propozycji premiera Czou En-laia, — „wielu dyplomatów państw obcych w Waszyngtonie wyraża więcej optymizmu, niż przedstawiciele amerykańskich kół rządzących".

Korespondent podkreśla, że w związku z ostatnimi wydarzeniami Departament Stanu USA pozostaje w stałym kontakcie ze swymi „sojusznikami".

Dziennik „New York Herald Tribune" pisze, że propozycje premiera Czou En-laia powinny być „przyjęte bardzo poważnie" i że należy na nie odpowiedzieć „ w duchu ostrożnego optymizmu".

Agencja Associated Press stwierdza, że spadek kursów papierów wartościowych, jaki nastąpił na giełdzie nowojorskiej w dniu 30 marca, „jest jednym z największych w ciągu ostatnich dwóch lat". Agencja podkreśla także, że na rynku towarowym nastąpił gwałtowny spadek cen.

*

NOWY JORK (PAP). Jak podaje agencja United Press, przewodniczący VII sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych Lester Pearson oświadczył, że propozycje premiera Czou En-laia są „niezwykle ważnym wydarzeniem" i że propozycjami tymi „niewątpliwie trzeba się zająć".

*

LONDYN (PAP). Społeczeństwo angielskie i większość dzienników brytyjskich powitały przychylnie wymianę listów między gen. Clarkiem a marszałkiem Kim Ir-Senem i gen. Peng The-Huaiem oraz propozycje premiera Czou En-laia i oświadczenie marszałka Kim-Ir-Sena.

Omawiając oświadczenie premiera Czou En-laia w sprawie wymiany jeńców i rozejmu w Korei, dziennik „News Chronicle" pisze w artykule wstępnym, że „rozejm w Korei stał się całkowicie realną możliwością".

„Times" stwierdza, że propozycje premiera Czou En-laia powinny być dokładnie zbadane.

Rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych dodał, że propozycje premiera Czou En-laia wymagają poważnego zbadania, lecz na pierwszy rzut oka wydają się zachęcające".

*

PARYŻ (PAP). Wszystkie dzienniki paryskie zamieszczają na pierwszych stronach propozycje premiera Czou En-Laia i oświadczenie Marszałka Kim Ir-Sena.

Dziennik „L'Humanite" podaje pełny tekst propozycji premiera Czou En-Laia i marszałka Kim Ir-Sena.

„Le Figaro" podkreśla, że propozycje premiera Czou En-Laia mają doniosłe znaczenie i że należy je potraktować z całą powagą.

„Franc Tireur" pisze, że „Pekin wykazuje swą wolę pokoju i wszyscy mają nadzieję, że wola ta jest prawdziwa i szczera".

Komunikat Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP). Rada Bezpieczeństwa ONZ opublikowała komunikat podpisany przez Przewodniczącego Rady, przedstawiciela Pakistanu Buchari o posiedzeniu, które odbyło się 31 marca.

Rada Bezpieczeństwa — stwierdza komunikat — odbyła posiedzenie, które toczyło się przy drzwiach zamkniętych. Na posiedzeniu tym 10 głosami przy jednym wstrzymującym się od głosu przyjęto propozycję przedstawiciela Francji zalecającą Zgromadzeniu Ogólnemu mianować Sekretarzem Generalnym ONZ pana Dag Hammerskjoelda, szwedzkiego ministra bez teki. Przeciwko tej kandydaturze nie padł ani jeden głos. Zalecenie to skierowano do Przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego.

Jak podaje korespondent agencji Associated Press, w czasie głosowania nad kandydaturą Hammerskjoelda w Radzie Bezpieczeństwa wstrzymał się od głosu kuomintangowiec.

Ze sportu

PRZEKŁADANIEC ŚWIĄTECZNY PIŁKARZY BYDGOSKICH

Program świąteczny piłkarzy bydgoskich zapowiada się niezwykle interesująco. Otóż oprócz awizowanego już przez nas w dniu wczorajszym towarzyskiego spotkania II-ligowego OWKS Bydgoszcz z Kolejarzem Bydgoszcz odbędzie się w okresie świąt jeszcze jeden pojedynek, z pewnością niemniej atrakcyjny od „derbów" bydgoskich. Mianowicie kierownictwu bydgoskiej Gwardii udało się zakontraktować mecz z I-ligowym zespołem Budowlanych Gdańsk. Piłkarze Budowlanych przyjeżdżają do Bydgoszczy w poniedziałek, 6 bm., by o godz. 16 zmierzyć się na Stadionie Letnim z miejscową Gwardią.

Tak więc miłośnicy piłki nożnej będą mieli doskonałą okazję obejrzenia dwu ciekawych spotkań: w niedzielę, 5 bm. o godz. 16 na Stadionie Leśnym Kolejarza „derby": OWKS Bydgoszcz — Kolejarz Bydgoszcz, w poniedziałek, 6 bm. o godz. 16 na Stadionie Letnim Gwardii pojedynek Budowlani Gdańsk — Gwardia Bydgoszcz.

Rzecz jasna, iż oba spotkania wzbudziły w stolicy Pomorza zrozumiałe zainteresowanie. Zarówno bowiem towarzyskie „derby" drużyn bydgoskich, jak również wizyta silnego zespołu Budowlanych Gdańsk niewątpliwie zgromadzą tłumy widzów, spragnionych ujrzenia piłki nożnej w dobrym wydaniu. A ponieważ oba mecze będą pozbawione zaciętej walki o punkty, tym bardziej mamy prawo oczekiwać pokazu gry, stojącej na wysokim poziomie.

Jak się dowiadujemy wszystkie trzy drużyny bydgoskie traktują świąteczne pojedynki jako generalny trening przed oczekującymi ich w niedalekiej przyszłości spotkaniami mistrzowskimi. Poza tym niewątpliwie skorzystają z okazji, by w meczach tych wypróbować nowych zawodników. Odnosi się to szczególnie do OWKS Bydgoszcz, który zapowiada całkowitą reorganizację linii ofensywnych. Również Kolejarz bydgoski zamierza przedstawić zawodników, którzy dotąd nie występowali w I drużynie. Zresztą przekonamy się o tym na boiskach.

W związku więc z świątecznymi spotkaniami piłkarzy bydgoskich ogłaszamy błyskawiczny konkurs sportowy odrębny dla meczu OWKS Bydgoszcz — Kolejarz Bydgoszcz oraz spotkania Budowlani Gdańsk — Gwardia Bydgoszcz. Kupony prosimy nadsyłać lub składać w Redakcji IKP Bydg., ul. Armii Czerwonej 20 z dopiskiem na kopercie „Konkurs Sportowy" wzgl. składać przy wejściach na stadion każdorazowo przed rozpoczęciem meczu w niedzielę lub poniedziałek. Dla zwycięzców w konkursie przeznaczyliśmy nagrody książkowe.

Z PRZYGOTOWAŃ DO WYŚCIGU POKOJU

Do VI Międzynarodowego Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu", „Neues Deutschland" i „Rudeho Prava" zgłosiło się dotychczas 13 drużyn.

Są to: Bułgaria, Rumunia, Węgry, CSR, Polska, NRD, Anglia, Austria, Dania, Finlandia, Norwegia, Włochy i Triest.

CSR I RUMUNIA ZGŁOSZONE DO MISTRZOSTW BOKSERSKICH EUROPY

Do bokserskich mistrzostw Europy, które odbędą się w maju br. w Warszawie, wpłynęły dalsze zgłoszenia. Do turnieju zgłosiły się drużyny Czechosłowacji i Rumunii, które reprezentowane będą we wszystkich wagach.

TURNIEJ KOSZYKÓWKI O PUCHAR MIAST

W Stalinogrodzie i Wrocławiu trwają półfinałowe rozgrywki turnieju koszykówki mężczyzn o Puchar Miast.

W grupie stalinogrodzkiej pierwsze spotkanie dały następujące wyniki:

Lublin — Stalinogród 44:37 (17:21), Poznań — Bydgoszcz 64:51 (33:23), Bydgoszcz — Gdańsk 78:53 (24:33), Poznań — Lublin 49:44 (16:20), Poznań — Stalinogród 59:43 (35:12).

W grupie wrocławskiej uzyskano dotychczas następujące wyniki:

Łódź — Kraków 40:31 (18:23), Wrocław — Warszawa 45:44 (26:19), Warszawa — Szczecin 47:34 (23:14), Łódź — Wrocław 45:44 (16:21).

5. 4. 1953 Bydgoszcz godz. 16
Stadion Leśny Kolejarza
KONKURS SPORTOWY NR 39
Towarzyskie „derby"
OWKS Bydgoszcz (II Liga) —
KOLEJARZ Bydgoszcz (III Liga)

Wynik ..... (do przerwy .....)
Nazwisko . . . . . .
Adres . . . . . .
. . . . . .

6. 4. 53. Bydgoszcz godz. 16
Stadion Letni Gwardii
KONKURS SPORTOWY NR 10
BUDOWLANI GDAŃSK
(I LIGA)
GWARDIA BYDGOSZCZ
(II LIGA)

Wynik . . (do przerwy . .
Nazwisko . . . . . .
Imię . . . . . .
Adres . . . . . .
. . . . . .

Stan pogody

W zachodniej części Polski na ogół chmurno i miejscami niewielkie przejściowe opady. Na pozostałym obszarze kraju dość pogodnie. Dniem temperatura maksymalna od 12 st. w dzielnicach północno - wschodnich do ok. 18 st. w zachodnich. Wiatry słabe lub umiarkowane południowe i południowo - zachodnie.

Robotnicy coraz lepiej rozumieją

konieczność racjonalnego rozłożenia urlopów

Kierownictwa administracyjne łódzkich zakładów przemysłowych wespół z aktywem partyjnym i związkowym tych zakładów poświęciły w br. specjalną uwagę sprawie racjonalnego rozplanowania i wykorzystania urlopów pracowniczych. W latach ubiegłych liczne zakłady na skutek niedoceniania tej sprawy napotkały na poważne trudności w realizacji planów produkcyjnych w miesiącach letnich, ponieważ zbyt wielu robotników wykorzystywało urlopy w lipcu i sierpniu.

W roku bieżącym czyni się zawczasu odpowiednie kroki, aby sytuacja z lat poprzednich nie powtórzyła się. Aktywiści partyjni i związkowi wspólnie z majstrami personelu inżynieryjno - technicznego tłumaczą robotnikom, dlaczego wykorzystywanie urlopów wyłącznie w miesiącach letnich nie da się pogodzić z utrzymaniem równomiernego tempa produkcji. Wskazuje się także robotnikom na możliwości przyjemnego i pożytecznego dla zdrowia wykorzystania urlopów w innych porach roku na przykład zimą w górach.

Również w innych zakładach pracy aktyw związkowy prowadzi taką akcję wyjaśniającą. Argumenty aktywu trafiają do przekonania robotnikom, o czym świadczy zwiększająca się liczba pracowników wykorzystujących urlopy w miesiącach zimowych. W wielu zakładach, jak na przykład w ZPB im. Dubois i ZPB im. Marchlewskiego, urlopy na luty i marzec br. zostały wykorzystane zgodnie z planem, podczas gdy jeszcze w styczniu napotykało to na znaczne trudności.

O wzroście uświadomienia załóg świadczy również postawa takich robotników i robotnic, jak np. prządki Anastazji Bednarek z ZPB im. Marchlewskiego, która podczas jednej z odbytych ostatnio narad wytwórczych oświadczyła:

„Musimy wszyscy troszczyć się o rytmiczność produkcji, zwłaszcza teraz, gdy podjęliśmy długookresowe zobowiązania. Dlatego musimy także uporządkować sprawę urlopów. Nie może być tak, że wszyscy idą na urlop latem, a wrzecion nie ma kto obsługiwać. Uważam, że o każdej porze roku część załogi powinna wykorzystać swe urlopy zgodnie z planem. Państwo Ludowe daje nam przecież tyle możliwości wypoczynku w domach wczasowych nie tylko latem, lecz także zimą, wiosną czy jesienią. W żadnym wypadku nie możemy dopuścić do tego, żeby przez źle rozłożone urlopy cierpiała nasza produkcja".

Tak, jak Anastazja Bednarek, ustosunkowuje się do sprawy urlopów coraz więcej świadomych członków załóg w łódzkich zakładach przemysłowych.

Uwaga Czytelnicy!

Termin przyjmowania prenumeraty zleconej „ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO" na miesiąc m a j upływa z dniem

10 kwietnia br.

Przedpłatę za prenumeratę w cenie 5.00 zł miesięcznie przyjmują listonosze i wszystkie placówki pocztowe.

Prenumerata zlecona jest jedyną formą zapewnienia sobie dostawy gazety.

Nauczycielstwo w awangardzie przebudowy wsi

O światłach w małym domku

W ziemię miekką, spulchnioną deszczem — weszły żelaza pługów. Traktor pykał błękitnym dymkiem i krzyczały szpaki. Na polach Małej Nieszawki odbywała się orka i siew. Młodzi spółdzielcy wchodzili w przedwiośnie 1952 r. i wymieniali między sobą słowa gorącej zachęty: nasz pierwszy, wspólny siew. Wieczorami mówiono o traktorach, siewnikach, ziarnie i nawozach sztucznych, mówiono o tym „batalionie motorów", który dotarł na chłopskie poletka i który miał zapalić dla nich gwiazdę pomyślności...

W tym czasie miedzą od Wisły szła drobna, niska kobieta. Świeciło ostre marcowe słońce, więc Józefa Witkowska przesłoniła oczy dłonią, aby zobaczyć traktory, jak „zdobywają wiosnę", jak wgryzają się niestrudzenie w wąskie poletka i miedze. Zostawało za nimi pole, czarne, nieogarnięte oczyma, lśniące wilgocią i swobodne. I właśnie do tego pola uśmiechała się nauczycielka wiejska — Józefa Witkowska..

Urodzona w powiecie błońskim, córka rzemieślnika — nie łatwą miała drogę do zdobycia tak bardzo kochanego zawodu. W tych latach walki nad pokonaniem trudnych warunków — kształtował się charakter nauczycielki wiejskiej i krytyczna ocena rzeczywistości. Witkowska pracowała przed wojną w jednoklasówkach i żywo odczuwała, jak system ten krzywdzi dzieci wiejskie, hamuje i zamyka im drogę do dalszego nauczania. I tak np. dzieci do 3 klasy musiały uczęszczać 2 lata, a do 4 klasy — nawet 3 lata. A jednak starałam się nie przestrzegać tych absurdalnych kanonów systemu — wyjaśnia nam Witkowska — mimo stałych uwag inspektorów. Dziś mogę włożyć w pracę dla dzieci wiejskich — całą energię i dobrą wolę. *Wiem, że nasz system nauczania (dużo szkół wiejskich z siedmioma klasami, dużo sił nauczycielskich w ośrodkach wiejskich) — jest wyrównaniem krzywdy dla dzieci wiejskich za tamten okres, jest wyrazem troski Państwa o wyrównanie poziomu nauczania w mieście i na wsi.* Otwiera rzeczywiste i realne perspektywy dla zdobywania wykształcenia i zawodu. Tak mówi doświadczona, pełna młodej energii nauczycielka wiejska. Reprezentuje ona w tej rozmowie tysiące innych nauczycieli, którzy są jedną z głównych sił wielkiej awangardy — tej która przebudowuje wieś.

Szkoła wiejska — oto wielkie, dużo znaczące słowo. To wcale nie jest tylko tak — mówi Witkowska, — że organizujemy imprezy, rozwijamy czytelnictwo, zasilamy młodymi sportowcami nasz rodzimy LZS. To nie tylko biblioteka, świetlica i przedstawienia — to także praca o znaczeniu promieniowania na społeczeństwo starsze, na rodziców dzieci. Oczywiście nauczyciel musi reprezentować swoją postawą wysoką wartość moralną, musi umieć potwierdzić swoją działalnością i aktywnością — słuszność idei, o które walczy.

Przebudowa wsi leży w orbicie naszego działania, więcej — jest drogą, którą idziemy. Nie docenia się np. oddziaływania dzieci na rodziców w problemach ważnych, decydujących. A przecież można przez dzieci prowadzić bardzo skuteczną kampanię za uspółdzielczeniem wsi i to się robi. To jest właśnie tematyką naszych gazetek ściennych, pogadanek, lektury. Nauczyciel ma bezpośredni kontakt z chłopami i chłop dla dobrego nauczyciela ma dużo szacunku. Muszę powiedzieć po prostu: nasz zakres i siła oddziaływania w ten sposób jest nieograniczona. W powstaniu spółdzielni w Małej Nieszawie jest także część naszej zasługi... Obecnie trzeba im pomagać i będziemy pomagać na każdym kroku. Nie opuszczę żadnego zebrania w nowej spółdzielni, postaramy się dla nich o odpowiedni program atrakcyjny i wychowawczy. Będziemy z nimi w pracy i radości.

Nauczycielka Józefa Witkowska rozumie trud chłopskiej chwili, chwili przełomowej. Zdaje ona sobie sprawę ze znaczenia pomocy dla młodej spółdzielni w pogłębianiu różnych wartości, w kształtowaniu i umilaniu nowych warunków życia. Witkowska ma za sobą okres walki z analfabetyzmem, patrzy własnymi oczami jak Janina Wochna wypożycza książki w bibliotece szkolnej, książki, które kiedyś były dla niej zamknięte. A przecież Wochna zdobyła umiejętność czytania na kursie, prowadzonym przez Witkowską...

Nauczycielka wiejska w Małej Nieszawie znajduje czas na to, by pracować w Kole Gospodyń Wiejskich, realizować pogadanki i konkursy, znajduje również czas na pracę w Gminnej Radzie Narodowej (jako aktywna radna). A przecież należy jeszcze uczyć się, przechodzić szkolenie, pogłębiać znajomość światopoglądu — mówi Witkowska — ale zdałam egzamin z dokształcania ideologicznego z wynikiem bardzo dobrym. To mój pierwszy sukces...

W gromadzie Mała Nieszawka znają dobrze domek, w którym mieszka Józefa Witkowska — nauczycielka wiejska. Jest to domek przyjaźni, pomocy i porady. (kz)

W WALCE O PODNIESIENIE WYDAJNOŚCI Z HEKTARA

W trosce o jak najwyższe plony rolnicy powinni przestrzegać i stosować wszystkie zdobycze agrotechniki, pozwalające na zwiększenie wydajności z hektara.

Na zdjęciu: Grupa polowa Stanisława Staniszewskiego z gospodarstwa Kotniki (pow. Sochaczew) wysiewa nawozy azotowe na pszenicę ozimą.

Fot. — CAF — Piotr Ostrowski

Twórczość gdańskiej architektury

Czy znana i uznawana w całym kraju „gdańska szkoła" architektów wciąż znajduje się jeszcze na drodze rozwojowej? Czy bogactwo form tradycyjnej gdańskiej architektury potraktowano w kołach twórczych właściwie, to znaczy jako odskocznię do nowego, socrealistycznego budownictwa?

Takim zasadniczym pytaniem podsumował inż. arch. Holc (Gdańsk) swój ciekawy, wprowadzający referat o położeniu obecnym architektury gdańskiej. Miał on miejsce na ostatnim ogólnym zebraniu twórczym architektów, malarzy, rzeźbiarzy i działaczy kultury, w ratuszu staromiejskim w Gdańsku. Dyskusja, w której głos zabrało kilkunastu przedstawicieli sztuk plastycznych z całej Polski, stanowiła część wyjazdowego zebrania plenarnego Zarządu Głównego SARP-u (Stowarzyszenia Architektów). Brał w nim udział również przedstawiciel KC PZPR. Równocześnie przedstawiono zebranym kwartalną wystawę roboczą architektów-projektantów gdańskiego „Miastoprojektu".

Pewnego rodzaju odpowiedzi na postawione na wstępie pytania udzielił inż. arch. Minorski z ZG SARP-u. Twórczość ośrodka gdańskiego ocenił on, zgodnie z wypowiedziami innych dyskutantów, bardzo wysoko w tym zakresie, kiedy chodzi zarówno o rekonstrukcję zabytków jak o przetworzenie cech typowo gdańskich w kierunku nowoczesnym (np. gmach Targ Drzewny 3-7 — laureata nagrody państw. Wacława Rembiszewskiego i in.). Natomiast gmachy zupełnie nowoczesne nie wykazują jeszcze tej wysokości artystycznego lotu. Tutaj więc, we wspólnym z całym krajem szukaniu współczesnego Polsce Ludowej wyrazu architektonicznego, leży i dla gdańszczan zaszczytny obowiązek i cel ambitny!

Ze strony terenu wysunięto dezyderaty ubarwiania również nowoczesnych, a nie tylko zabytkowych elewacji, oraz stałego i bliskiego kontaktowania się budowniczych miast i osiedli z masami, „konsumentami" tej ich artystycznej „produkcji" za pomocą wystaw. (es)

Oszczędność węgla
warunkiem dobrego wykonania planu produkcyjnego

Droga życia i walki JÓZEFA STALINA

4)

W swoich pracach Stalin ustawicznie podkreślał — jako jeden z zasadniczych warunków wykonania przez partię jej zadań — zachowanie jak najściślejszej więzi z masami, przysłuchiwanie się głosowi mas. W referacie „O brakach w pracy partyjnej" wygłoszonym w 1937 roku, Towarzysz Stalin mówi:

„Lenin uczył nas, aby nie tylko uczyć masy, ale też uczyć się od mas...

My, kierownicy, widzimy rzeczy, wydarzenia, ludzi tylko z jednej strony, powiedziałbym — z góry, toteż nasze pole widzenia jest mniej lub bardziej ograniczone. Masy, przeciwnie, widzą rzeczy, wydarzenia, ludzi z innej strony, powiedziałbym — od dołu, toteż ich pole widzenia jest również do pewnego stopnia ograniczone. Aby osiągnąć słuszne rozwiązanie kwestii, trzeba połączyć oba te doświadczenia. Tylko w tym wypadku kierownictwo będzie właściwe.

...Aby kierować w sposób właściwy, należy doświadczenie kierowników uzupełnić doświadczeniem mas partyjnych, doświadczeniem klasy robotniczej, doświadczeniem mas pracujących, doświadczeniem tak zwanych „małych ludzi".

A kiedy jest to możliwe?

Jest to możliwe tylko w tym wypadku, jeżeli kierownicy są związani jak najściślej z masami, jeżeli są związani z masami partyjnymi, z klasą robotniczą, z chłopstwem, z inteligencją pracującą".

*

Imię Stalina stało się symbolem walki o pokój. Bo Stalin — to socjalizm, a socjalizm — to znaczy tworzenie, budownictwo, pokój, to znaczy — wszystko dla człowieka.

W swych teoretycznych pracach Stalin rozwinął i posunął naprzód wszystkie dziedziny marksizmu-leninizmu.

Ogromny wkład teoretyczny wniósł Stalin do leninowskiej nauki o imperializmie. Rozwijając tezy Lenina o prawach rządzących w okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu, uogólniając doświadczenie budownictwa socjalizmu w ZSRR, opracował i uzasadnił Stalin wszystkie podstawowe prawa rozwoju ekonomiki socjalistycznej, doprowadził do końca rozpoczęte przez Lenina wielkie dzieło stworzenia ekonomiki politycznej socjalizmu. Prace jego dotyczące kwestii narodowo-kolonialnej są gwiazdą przewodnią dla ruchu narodowo-wyzwoleńczego w krajach kolonialnych i zależnych. Znakomita praca J. W. Stalina „Marksizm a zagadnienia językoznawstwa" stworzyła trwały marksistowski fundament nauki o języku i twórczo rozwinęła szereg zagadnień materializmu dialektycznego i historycznego. Nie ma ani jednej dziedziny wiedzy, ani jednej dziedziny działalności naukowej, gospodarczej, kulturalnej, której by Stalin nie wzbogacił nowymi ideami, której by Stalin nie dał bodźca do nowych odkryć, nowego postępu.

Ukazanie się w przededniu otwarcia XIX Zjazdu KPZR ostatniej pracy Towarzysza Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR" stało się wielkim wydarzeniem w życiu nie tylko KPZR, ale i wszystkich partii komunistycznych i robotniczych całego świata, posiada ogromne znaczenie dla całego międzynarodowego ruchu robotniczego.

W pracy tej Towarzysz Stalin wszechstronnie zbadał i naświetlił podstawowe zagadnienia produkcji i podziału dóbr materialnych w społeczeństwie socjalistycznym, wytyczył drogi stopniowego przejścia od socjalizmu do komunizmu i wskazał podstawowe warunki tego przejścia.

W pracy tej Towarzysz Stalin naukowo uzasadnił i sformułował podstawowe prawo ekonomiczne socjalizmu i podstawowe prawo ekonomiczne współczesnego kapitalizmu.

W pracy tej Towarzysz Stalin wykazał rozpad jednolitego rynku światowego, pogłębienie się kryzysu światowego systemu kapitalistycznego i nieuchronność wojen między krajami kapitalistycznymi.

„Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR" to nowy genialny wkład Towarzysza Stalina w skarbnicę teorii marksizmu-leninizmu, który dopomoże wszystkim partiom robotniczym w ich walce o obalenie kapitalizmu, o pokój między narodami.

XIX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego stał się potężną demonstracją zespolenia się wokół Towarzysza Stalina nie tylko wszystkich narodów Kraju Rad, ale i wszystkich postępowych sił narodów całego świata.

W swym przemówieniu na XIX Zjeździe Towarzysz Stalin wykazał, że umiłowanie własnej ojczyzny — patriotyzm i proletariacki internacjonalizm są nierozdzielne, wskazał, że jedyną siłą, która w naszej epoce potrafi obronić i reprezentować interesy narodu, jest klasa robotnicza i jej partia, wskazał nieuchronność upadku kapitalizmu i zwycięstwa socjalizmu na całym świecie.

*

Józef Stalin był nam szczególnie bliski i drogi jako ten któremu naród polski jak to stwierdził Towarzysz Bierut — **„zawdzięcza wielki, historyczny zwrot w stosunkach między Polską a ZSRR...",** dzięki któremu **„Polska Ludowa, odrodzona w nowych granicach, oparta o Odrę, Nysę i Bałtyk, jest organizmem państwowym narodowo jednolitym, o zdrowej strukturze gospodarczej, o wielkich możliwościach rozwojowych",** dzięki któremu kraj nasz raz na zawsze wyzwolił się od **„penetracji imperialistycznej, która skrzywiała i wypaczała rozwój Polski",** dzięki któremu **„suwerenność Polski jest zabezpieczona".**

Józef Stalin był i pozostanie na wieki sztandarem idei, o której realizację walczą pod przewodem komunistów setki milionów ludzi na wszystkich kontynentach, idei, która przyświeca klasie robotniczej i ludziom postępu całego świata, idei, która powiedzie ludzkość do zwycięstwa komunizmu.

Droga od węgla do gazu

Gdy spojrzymy z lotu ptaka na każde większe miasto, to wśród wielu gmachów mieszkalnych i fabrycznych uwagę naszą zwrócą budynki gazowni, wyróżniające się swą wielkością lub charakterystycznymi olbrzymimi zbiornikami.

Gazownia to wielki kombinat.

Jesteśmy właśnie w szczecińskiej gazowni. Czerpak dźwigu ze zgrzytem zagarnia węgiel i przenosi go z ręcznej barki na plac. Stamtąd wagoniki wiszącej kolejki niosą go dalej w stronę olbrzymiego, kilkupiętrowego budynku. Tam, na najwyższym piętrze spotykamy uśmiechniętego starego mistrza w swym fachu, Bronisława Justyńskiego, który wiele lat spędził przy gazowniczych piecach. Objaśnia on, że znajdujące się na tym piętrze otwory przykryte okrągłymi klapami — to wyloty komór, przez które wsypuje on kilkusetkilogramowe porcje węgla. W tych wąskich i głębokich komorach ogrzewanych do wysokiej temperatury gazem generatorowym, odbywa się destylacja węgla, w czasie której oddziela się gaz. Po upływie przewidzianego czasu, kilkadziesiąt metrów niżej, dolni piecowi na sygnał Justyńskiego otwierają komory. Wysypuje się z nich żarzący się koks, który po chłodzącej kąpieli przenoszą transportery dalej na plac, skąd zabierają go odbiorcy.

Komora — to podstawowy agregat gazowni. Od jej wydajności zależy przede wszystkim produkcja gazu. Natychmiast po jej opróżnieniu dolni piecowi, do których należy i murarz, uszczelniają powstałe w czasie prażenia otwory i naprawiają inne uszkodzenia. Nie wszyscy jednak piecowi zwracają dostateczną uwagę na konserwację komór, jak to robią właśnie piecowi Burczyński i Bąk. A konserwacja komór, niedopuszczenie ich do awarii, to ważne zadanie, od którego zależą plany każdej gazowni.

Na wydajność komór wpływa w dużym stopniu temperatura, która nie może być za niska. Idziemy więc do generatorowni, od której pracy zależy temperatura komór. Właśnie palacz Nagórski wsypuje do generatora, dużego pieca specjalnej konstrukcji, koks. Praca generatorów zależy od proporcjonalnego ich ładowania i utrzymywania zawsze odpowiedniej ilości koksu. Niedopatrzenie doprowadza do szybkiego przepalania się rusztów. Tu w generatorach z przepuszczonego przez rozżarzony koks powietrza i pary wodnej powstaje gaz generatorowy, którym ogrzewane są komory.

Powstały w komorach w czasie destylacji gaz nie nadaje się jeszcze do użytku, trzeba go zmusić do dalszej wędrówki, w czasie której oczyszczony zostanie ze smoły i innych składników, zmniejszających jego wartość.

Kilkadziesiąt metrów od komór w niedużej hali obracają się z szelestem koła i pasy, które wprawiają w ruch specjalną pompę zwaną ssakiem, który wysysa gaz z komór i tłoczy go dalej. Nad pracą maszyn czuwają tu kobiety. Niedawno przejęły one te odpowiedzialne funkcje i wykonują je sumiennie. Widzimy, jak pracująca tu od kilku miesięcy ob. Wiśniewska troskliwie oliwi ruchome części maszyn i czujnie śledzi za wskazówkami zegarów.

Oczyszczony gaz przechodzi wreszcie przez zegarownię i kończy tu swą wędrówkę po gazowni. Nim jednak dojdzie do użytkowania, przejść musi niejednokrotnie dziesiątki kilometrów przewodów i instalacji. Od stanu więc tych instalacji, ich zanieczyszczeń lub uszkodzeń zależna jest jego dalsza droga. Aby droga ta zakończyła się szczęśliwie i gaz dotarł do palnika Twej kuchenki, Czytelniku, lub do wielu zakładów przemysłowych gdyż i tam jest on potrzebny, czuwają nad jego wędrówką specjalni pracownicy. Są to monterzy i tzw. syfoniarze, do których należy oczyszczanie gazowych przewodów, naprawa uszkodzeń itp.

Służba ich wymaga stałego pogotowia, bo gaz, jak wiecie, jest również niebezpieczny i dlatego przy każdej gazowni jest specjalne pogotowie pracowników, wzywane w wypadku ulatniania się gazu itp.

Po to więc, aby gaz powstał i w wyniku szeregu procesów chemicznych dotarł do mieszkań i fabryk, potrzebna jest praca całej armii ludzi. Ich wysiłek musi być tym większy, że przez lata okupacji instalacje i przewody nie były remontowane, a same urządzenia gazowni są często przestarzałe i nie zawsze mogą nadążyć ciągłemu wzrostowi zapotrzebowania na gaz ze strony rozwijającego się przemysłu i prywatnych odbiorców. Ten wzrost zapotrzebowania jest zrozumiały. W każdym prawie mieście powstają dziś u nas nowe bloki i osiedla mieszkalne, w których kuchenki i łazienki ogrzewane są gazem. Będzie ich coraz więcej i dlatego też rozbudowujemy i nasze gazownie.

H. W.

Z życia Polaków w Czechosłowacji

Rokrocznie odbywają się na Śląsku za Olzą Festiwale Muzyki i Śpiewu, stanowiące przegląd dorobku artystycznego młodzieży polskiej powiatu czeskocieszyńskiego. W bieżącym roku III Festiwal Muzyki i Śpiewu odbywał się w Czeskim Cieszynie i Trzyńcu i poświęcony został w całości twórczości Stanisława Moniuszki. Wykonawcami bogatego programu były chóry polskie „Harfa" i „Lutnia" oraz orkiestra symfoniczna trzynieckich zakładów hutniczych pod naczelną dyrekcją Józefa Raszki. Słowo wstępne w którym odmalowane zostały dzieje twórczości Stanisława Moniuszki i jego znaczenie dla muzyki polskiej, wygłosił prof. Kotas. Poza tym na Festiwalu występowali jeszcze śpiewacy solowi: prof. Jerzy Drózd, Wanokówna i Morysówna. Poszczególne punkty programu powiązane zostały słownym, bardzo przystępnym komentarzem przez prof. Karola Hławiczkę, jednego z inicjatorów i organizatorów Festiwalu Muzyki i Śpiewu, cieszącego się coraz większym zainteresowaniem społeczeństwa polskiego na czeskim Śląsku Cieszyńskim. (m).

RZEMIEŚLNIK

Aktualne zadania Komisji Porozumiewawczych

Komisje Porozumiewawcze między terenowymi organami ZSPiRz i Samorządu Gospodarczego Rzemiosła usprawniły w ostatnim okresie swą działalność. Okres specjalnie naprężonej walki o wykonanie planu 1952 r., szereg trudnych zagadnień wymagających wspólnego rozwiązywania, rozwój kooperacji i uaktywnienie na tej bazie spółdzielni pomocniczych — spowodował, iż tematyka prac Komisji Porozumiewawczych znacznie zbliżyła się do aktualnych, codziennych spraw spółdzielni, a tym samym zbliżyła do tych spraw organa Samorządu Gospodarczego.

Znalazło to niewątpliwy wyraz w czasie dyskusji na ostatnim Zjeździe Prezesów i Dyrektorów Izb Rzemieślniczych, odbytym w miesiącu lutym w Warszawie. Przedstawiciele Izb wskazywali wyraźnie na to, że ta forma współpracy, jaką są Komisje, pomimo wielu usterek i niedociągnięć, zdała w zasadzie egzamin życiowy.

Jest rzeczą niewątpliwą, że działacze terenowi zarówno Samorządu Gospodarczego, jak i Spółdzielczości w zasadzie zgodni są co do celów i drogi, jaką na obecnym etapie rzemiosło winno przebyć. Ale jest też równie niewątpliwe, że istnieje niejednokrotnie, wywołana przede wszystkim różnicą środowisk, rozbieżność co do form i metod realizacji tej drogi. Z tego też względu istnienie platformy, na której następowałoby uzgadnianie poglądów i synchronizacja praktycznego działania, posiada znaczenie zasadnicze.

Tę ważną rolę mają właśnie spełniać Komisje Porozumiewawcze. Rzecz prosta, że o ile Komisje mają pełnić faktycznie zadanie operatywnego organu współpracy, to tematyka ich prac musi wypływać z aktualnych zagadnień i potrzeb, wynikających z sytuacji uspołecznionego i indywidualnego rzemiosła. Dlatego też, zanim przejdę do omówienia aktualnych zagadnień Komisji Porozumiewawczych, należy w paru zdaniach scharakteryzować obecną sytuację spółdzielczości przemysłowej i rzemieślniczej.

Najbardziej istotną cechą planu spółdzielczości na rok 1953 jest dalsze, znacznie bardziej intensywne przesuwanie się punktu ciężkości produkcji spółdzielczej z przemysłów dotychczas dominujących, jak włókienniczo-odzieżowy i skórzany, na przemysły pozostałe, a w pierwszym rzędzie metalowy, drzewny i produkcję różną.

Druga cecha charakterystyczna tegorocznego planu — to poważna, w rozmiarach dotychczas nie stosowanych rozbudowa usług zarówno przemysłowych jak i nieprzemysłowych. Przesunięciom tym towarzyszyć winien dalszy stały wzrost wydajności pracy, który osiągany będzie na drodze usprawnienia organizacji pracy, lepszego wykorzystania mocy produkcyjnych, podnoszenia kwalifikacji zawodowych, rozwoju współzawodnictwa pracy.

Nie jest rzeczą możliwą, aby tak poważne zmiany w ustawieniu profilu produkcji spółdzielczej nie pociągnęły za sobą istotnych zmian w strukturze zatrudnienia. Zmiany te muszą zachodzić i dotyczyć będą tych przemysłów, których rozwój w formie spółdzielczej zostaje w br. ograniczony. Dla każdego, kto na sprawy spółdzielczości patrzy z punktu widzenia funkcji, jaką spółdzielczość winna w demokracji ludowej wypełniać, i kto widzi rozwój spółdzielczości nie w oderwaniu, lecz w ścisłej łączności z całokształtem gospodarki narodowej — sprawa ta jest zupełnie jasna i prosta. Tak właśnie jasna, prosta i zrozumiała winna ona być dla wszystkich działaczy spółdzielczych i samorządu rzemieślniczego.

Zmiany w strukturze zatrudnienia, regulacja zatrudnienia w tych województwach, gdzie ma ona miejsce, stanowią jedną z najbardziej żywotnych spraw nurtujących spółdzielczość. Nie może ona wobec tego nie znaleźć odbicia w pracach Komisji Porozumiewawczych.

Zadanie Komisji w tym zakresie polega na tym, aby zapobiec skrzywieniom i wypaczeniom przebiegu regulacji zatrudnienia w odniesieniu do elementu rzemieślniczego. Komisje winny dbać o to, aby wytyczne władz nadrzędnych w tej sprawie były przestrzegane i aby unikać wszelkich łatwizn, które prowadzą do wypaczenia słusznych założeń leżących u podstaw całego zagadnienia.

Na tym jednak nie wyczerpują się zadania Komisji Porozumiewawczych w problemie regulacji zatrudnienia. Wiadomo, że sprawa ta wywołała w rzemiośle szereg niewłaściwych komentarzy świadczących o tym, że nie została ona należycie zrozumiana. Rezultat takiego stanu rzeczy wyraża się w pogłoskach o zaprzestaniu uspołeczniania rzemiosła, czy też o cofaniu się formy spółdzielczej w rzemiośle. Sprawa jest tym bardziej istotna, że na nieświadomości pewnej części rzemiosła żeruje wróg klasowy, siejąc plotki i fałszywe wiadomości, chcąc w ten sposób odciąć indywidualne rzemiosło od spółdzielczości.

Dlatego też kolejne zadanie Komisji Porozumiewawczych polega na tym, aby wyjaśnić rzeszom indywidualnego rzemiosła sedno sprawy, przedstawić ją we właściwym świetle i wskazać na poważne perspektywy rozwojowe spółdzielczości pracy właśnie na bazie uspołeczniania indywidualnego rzemiosła. Trzeba rzecz jasna tłumaczyć, że proces ten będzie przede wszystkim przebiegał i rozwijał się w tych przemysłach i w tym rodzaju działalności, który stanowi aktualny profil spółdzielczości pracy.

Na dowód słuszności tej tezy niech służą wytyczne planu rozwoju usług w 1953 r. W samych tylko usługach nieprzemysłowych zatrudnienie w br. powinno wzrosnąć o około 50 proc. w stosunku do stanu z końca 1952 r. Oznacza to, że kilkanaście tysięcy nowych ludzi, w tym przeważająca część rzemieślników, znaidzie zatrudnienie w spółdzielniach pracy. Podobnie duży wzrost jest przewidywany w usługach metalowych, a także w przemyśle drzewnym.

W tym świetle zadania Komisji polegają nie tylko na wyjaśnianiu, lecz na koordynacji poważnej akcji werbunku rzemiosła do spółdzielni pracy, bez której wykonanie zadań na odcinku rozbudowy usług i niektórych przemysłów nie będzie mogło być wykonane. Komisje winny rozpracować to zagadnienie w sensie ustalenia planu działalności dla obu pionów z tym jednak założeniem, że wszelkie poczynania w tym zakresie będą ściśle dostosowane do zadań wynikających z planu produkcji i usług oraz limitów zatrudnienia.

Następnym problemem, który winien być przedmiotem prac Komisji, jest sprawa rozbudowy sieci punktów usługowych. Przed wszystkimi zainteresowanymi organizacjami, a przede wszystkim przed spółdzielczością, staje niezwykle ważne zadanie opracowania szczegółowego planu lokalizacji punktów usługowych. Brak takiego planu niewątpliwie utrudniał prawidłowy rozrost sieci tych punktów. Rola Komisji w problemie wykonania planu na odcinku usług daje się ująć w następujących wytycznych:

1 Współdziałanie przy opracowaniu szczegółowego planu lokalizacji. Poważne znaczenie ma tu uzgodnienie między spółdzielczością i rzemiosłem rozmieszczenia punktów usługowych w dostosowaniu do rzeczywistej lokalizacji warsztatów rzemieślniczych.

2 Współdziałanie przy wykorzystaniu rezerw produkcyjnych rzemiosła wiejskiego dla rozszerzenia sieci punktów usługowych dla wsi. Na marginesie trzeba przypomnieć, że w rb. powinno powstać około 3.000 nowych punktów usługowych na wsi.

3 Rozpatrywanie spostrzeżeń obu stron odnośnie działalności punktów usługowych oraz omawianie poczynań zmierzających do poprawy jakości usług, ich terminowości oraz urealnienia kalkulacji cen.

4 Rozpatrywanie problemów związanych z organizacją szkolenia nowych kadr w usługach. Chodzi tu przede wszystkim o wykorzystanie bogatego doświadczenia indywidualnego rzemiosła w tym zakresie.

5 Rozpatrywanie warunków związanych z organizacją spółdzielni powiatowych, jako najwłaściwszej formy organizacji usług na wsi.

Komisje Porozumiewawcze w dalszym ciągu będą znaczną część swego czasu poświęcały sprawom związanym z działalnością i rozwojem spółdzielni pomocniczych. Następujące dwa elementy muszą być przedmiotem specjalnej troski aktywu spółdzielni pomocniczych w br.:

a uoperatywnienie aparatu zaopatrzenia i nastawienie go w jak największym stopniu na uzyskiwanie surowca ze źródeł pozaprzydziałowych, a przede wszystkim surowca odpadowego. Komisje Porozumiewawcze winny dopomóc do przełamania występujących jeszcze u niektórych indywidualnych rzemieślników oporów w przyjmowaniu od spółdzielni pomocniczych zleceń do wykonania z surowca odpadowego.

b dalsze rozwijanie kooperacji, jako formy włączania indywidualnego rzemiosła do wykonawstwa Narodowego Planu Gospodarczego, a także jako formy pomocy Państwa dla indywidualnego rzemiosła. Zadania Komisji leżą tu na płaszczyźnie jak najszerszego rozpropagowania wśród rzemiosła akcji kooperacji ze spółdzielniami pracy. Komisje winny również dbać o to, aby unikać w br. tych niedociągnięć i wypaczeń na odcinku kooperacji, które cechowały tę akcję w IV kwartale ub. r., a które dały się usprawiedliwić początkowym jej okresem.

Jednym z podstawowych problemów, jakie winny być przedmiotem specjalnej troski Komisji Porozumiewawczych, jest sprawa akcji kulturalno-oświatowej w spółdzielczości pomocniczej. Sprawa ta dotychczas nie znalazła należytego rozwiązania i nie była w dostatecznie poważnym stopniu rozpracowywana przez Komisję. Waga zagadnienia jest olbrzymia. Odcinek ten — to praca polityczno-wychowawcza, podstawowy element oddziaływania na indywidualne rzemiosło. Komisje Porozumiewawcze winny bezzwłocznie wziąć to zagadnienie do opracowania. Chodzi o to, aby stosowane w spółdzielczości pracy formy akcji k.-o. przenieść na spółdzielnie pomocnicze przy uwzględnieniu specyfiki tej formy spółdzielczości. Rozpracowanie Komisji powinno pójść w kierunku ustalenia:

a form współdziałania z Samorządem Gospodarczym Rzemiosła w celu prowadzenia wspólnych akcji (świetlice, imprezy itp.),

b form współdziałania i wykorzystania doświadczeń spółdzielni pracy, posiadających poważny dorobek w tym zakresie.

Przełamanie istniejących trudności na odcinku rozwoju prac k.-o. w spółdzielniach pomocniczych — to jedno z czołowych zadań Komisji Porozumiewawczych.

*

Nakreśliłem w ogólnym zarysie aktualną tematykę prac Komisji Porozumiewawczych na najbliższy okres. Chodzi o to, aby połączyć wysiłki obu pionów dla jak najbardziej pomyślnego rozwoju spółdzielczości w rzemiośle i przedterminowego wykonania przez nią zadań planu gospodarczego. Rola Komisji jest tym poważniejsza, że nakreślona powyżej tematyka ich prac skierowana jest na podniesienie poziomu organizacyjnego i gospodarczego spółdzielni, na to, abyśmy się mogli legitymować nie tylko ilością spółdzielni ale przede wszystkim ich jakością. Pamiętajmy, że to właśnie wskazywał Bolesław Bierut na I Krajowym Zjeździe Spółdzielni Produkcyjnych.

Poprzez aktywną i sumienną pracę nad realizacją nakreślonej tematyki Komisje wezmą czynny udział w walce o jakość spółdzielni, przyczyniając się tym samym do szerokiego rozpropagowania tej formy organizacyjnej w rzemiośle. A to jest przecież naszym — tj. Spółdzielczości i Samorządu Gospodarczego Rzemiosła — wspólnym zadaniem.

H. Landesberg.

Spopularyzować

wczasy uczniowskie

Wczasy uczniowskie, prowadzone przez Zw. Izb Rzemieślniczych, są poważną zdobyczą socjalną młodzieży rzemieślniczej, która przed wojną nie mogła nawet marzyć o bezpłatnym wyjeździe na dwutygodniowy wypoczynek do najładniejszych miejscowości uzdrowiskowych i klimatycznych w Polsce.

Jak w latach poprzednich, ZIR organizuje w tym roku wczasy dla kilku tysięcy uczniów rzemieślniczych we własnych domach wypoczynkowych. Koszty będą pokryte z Funduszu Socjalnego Rzemiosła, pochodzącego z drobnych składek miesięcznych, świadczonych przez rzemiosło indywidualne, całego kraju. Wczasy te są pomyślane jako z jednej strony nagroda za dobrą naukę, z drugiej zaś strony jako pomoc słabszym fizycznie uczniom, którzy podczas dwutygodniowego wypoczynku będą mogli nabrać sił do nauki.

Meldunki z pierwszych turnusów organizowanych dla uczniów rzemieślniczych w tym roku wskazują iż nie nastąpiła poprawa na tym odcinku w porównaniu do lat poprzednich. Nadal turnusy są słabo obsadzone przez młodzież i poważny procent miejsc na wczasach jest przez uczniów niewykorzystywany. Dla przykładu można podać, że z Izby Rzemieślniczej w Warszawie jedzie w najlepszym przypadku 80 procent zaplanowanej liczby uczniów, przeciętnie zaś poniżej 50 proc. Sprawa ta nie przedstawia sie lepiej w innych ośrodkach kraju. W skali rocznej idą na marne poważne sumy z funduszów społecznych. Zw. Izb Rzemieślniczych bowiem musi opłacać również te niewykorzystane miejsca na wczasach.

Wśród licznych przyczyn tego stanu bodajże najważniejszą jest brak odpowiedniej popularyzacji wczasów wśród uczniów. Podczas zebrania informacyjnego dla uczniów, zorganizowanego przez Izbę Rzemieślniczą w Warszawie, okazało się że wielu uczniów, pracujących już drugi a nawet trzeci rok u majstra, dopiero na tym zebraniu pierwszy raz słyszało o możliwości wyjechania na bezpłatne wczasy. Wydaje się nam, że przykład Warszawy nie jest odosobniony. Wszędzie znajdują sie uczniowie którzy nie wiedza o tych możliwościach z braku dostatecznego zainteresowania się mistrzów rzemieślniczych sprawami życiowymi, sprawami uczniów. Czestym również powodem tego stanu jest zbyt luźny, od przypadku do przypadku, a ściślej mówiąc od rejestracji do rejestracji, kontakt rzemieślnika ze swą organizacją cechową.

Wydaje się nam, że najlepszą formą spopularyzowania wczasów uczniowskich są zebrania informacyjne organizowane przez organizacje rzemieślnicze. Na tych zebraniach bowiem młodzież może dowiedzieć się o terminach wyjazdu oraz o warunkach pobytu na wczasach. (p)

Problem zbiórki surowców wtórnych

Dla naszej gospodarki narodowej, zwłaszcza dla produkcji drobnej wytwórczości, surowiec wtórny ma bardzo ważne znaczenie — nie tylko ze względu na oszczędność surowca podstawowego, ale i dla zwiększenia masy towarów, produkowanych celem zaopatrzenia w artykuły masowego użytku szerokich rzesz ludzi pracujących w mieście i na wsi. Toteż nic dziwnego, że Rząd kładzie duży nacisk na planową zbiórkę i planowe wykorzystanie w produkcji surowców wtórnych.

Spółdzielczość na tym odcinku ma dużo do powiedzenia, a jeszcze więcej do zrobienia. Problem wykorzystania surowców wtórnych nie jest dla spółdzielczości zagadnieniem nowym. Nie było ono jednak dotąd odpowiednio ustawione w hierarchii działalności i potrzeb spółdzielni. Obecnie już spółdzielczość zajęła się tym problemem bardzo poważnie Równocześnie szuka ona najlepszych rozwiązań problemu zbiórki surowców wtórnych. Jakie są na tym odcinku dotychczasowe osiągnięcia i jakie plany na najbliższą przyszłość na terenie woj. poznańskiego — dowiadujemy się w Związku Branżowym Produkcji i Usług Różnych. Związek ten postawił sobie za zadanie usprawnienie zbiórki surowców wtórnych poprzez podległe mu spółdzielnie, które zorganizowane są i działają wyłącznie w tym kierunku. Chodzi mianowicie o usprawnienie tej akcji na terenie szkół, instytucji, przedsiębiorstw, zakładów oraz na terenie bloków mieszkalnych.

Jeżeli idzie o szkoły, to dane spółdzielnie będą się kontaktować z samorządem uczniowskim — żeby podciągnąć go i powierzyć mu wykonanie na omawianym odcinku tak ważnego zadania gospodarczego, jakim jest zbiórka surowców wtórnych. Takie postawienie kwestii przyczyni się niewątpliwie do zmobilizowania samorządu uczniowskiego do wykonania tych ważnych zadań. Dalszym czynnikiem mobilizującym jest obowiązkowa sprawozdawczość z wykonawstwa planów zbiórki oraz ewentualne ujęcie ważności tych zagadnień w tematyce wypracowań szkolnych i ewentualnie premiowanie najlepszych zadań. Ponadto pomocne będą w tych sprawach odpowiednie materiały propagandowe, afisze, akcja wymienna, która może dać pewne korzyści materialne danej szkole czy danej klasie. Całe zagadnienie jest tak postawione, by były nie tylko korzyści materialne, ekonomiczne — ale by jednocześnie działać wychowawczo na młodzież. Sprawy te są już rozpracowane i uzgodnione i w najbliższych tygodniach zainteresowane spółdzielnie przystąpią do ich realizowania.

Troską Związku Branżowego Produkcji i Usług Różnych oraz spółdzielni zbierających surowce wtórne są tzw. źródła zorganizowane, tj. instytucje, przedsiębiorstwa i zakłady państwowe. Tu wyłoniła się konieczność zrewidowania planów zbiórki surowców wtórnych w poszczególnych instytucjach. Szczegółowa analiza wykonawstwa tych planów za rok ubiegły wykazała, że niewłaściwy był sposób podejścia niektórych przedsiębiorstw, że plany na odcinku zbiórki surowca wtórnego były tam zaniżone. Wspólne konferencje ze wszystkimi instytucjami oraz z grupami przedsiębiorstw wyjaśniły dużo spraw. Obradujący doszli do przekonania, że podwyższone plany na tym odcinku są wykonalne.

W sprawach zbiórki pracowniczej Związek Branżowy Produkcji i Usług Różnych oraz spółdzielnie zainteresowane korzystają z pomocy ORZZ.

Najmniej zorganizowany jest odcinek gospodarstw domowych ewtl. bloków mieszkalnych. Zasadniczo typuje się dozorców domów na zbieraczy surowców wtórnych. 10 proc. dozorców w Poznaniu wywiązuje się dobrze z tych zadań i zwycięża we współzawodnictwie na odcinku zbiórki surowców wtórnych. Związek Branżowy i spółdzielnie dążą usilnie do zainteresowania wszystkich dozorców domów zagadnieniem zbiórki surowców wtórnych.

W powijakach na terenie Poznania jest akcja eksploatacji wysypisk. Poważnym hamulcem jest tu brak pomieszczenia na segregację, dezynfekcję i magazynowanie przejściowe surowców wtórnych ewentl. zdobytych z wysypisk. Przydałyby się na ten cel stare, bezużyteczne wagony towarowe, które Dyrekcja PKP na drodze obowiązku dostarczania złomu mogłaby wymienić spółdzielniom zbierającym surowiec wtórny.

W chwili obecnej najbardziej aktualna jest sprawa wykorzystania akcji porządków wiosennych dla zdobycia surowców wtórnych. Związek Branżowy Produkcji i Usług Różnych oraz spółdzielnie zainteresowane wchodzą w kontakt z MHD i PSS, — by móc wykorzystać niektóre magazyny tych przedsiębiorstw i ich pracowników na rzecz skupu surowców wtórnych, by zwiększyć tym sposobem sieć punktów skupu i ułatwić społeczeństwu dostawę do tych punktów rzeczy nieużytecznych w gospodarstwach domowych.

Wszystkie akcje dot. zbiórki surowców wtórnych toczą się na terenie całego województwa, głównie jednak w Poznaniu, w Lesznie, Kaliszu. Uruchamiane również na targach straganv skupu szmat itp. pozwalają zmobilizować wieś do pozbywania się na rzecz spółdzielni surowców wtórnych, nieużytecznych w gospodarstwach wiejskich. (CZ).

W laboratorium Technikum Chemicznego

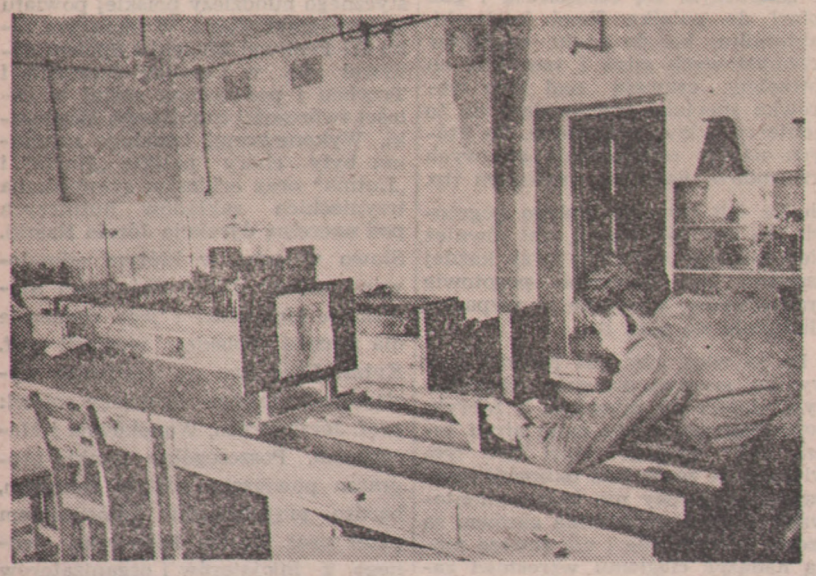

Technikum Chemiczne w Poznaniu podlegające Ministerstwu Przemysłu Drobnego i Rzemiosła, przyjmuje absolwentów 7-klasowej szkoły podstawowej. Już za rok wypuszczeni będą pierwsi absolwenci Technikum by zasilić szczupłe kadry chemików w przemyśle państwowym i w spółdzielczości pracy.

***Powyżej:** Uczeń w czasie zajęć praktycznych w laboratorium.*

KWIECIEŃ **3** PIĄTEK

DZIŚ: Ryszarda, Pankracego

JUTRO: Izydora, Platona

WAŻNIEJSZE TELEFONY: Straż Pożarna 44-44. Pogotowie PCK 1000. Taksówki 36-55 i 39-62. Informacja PKP 11-87. Informacja pocztowa 02 i 03 Zamiejscowe 00. Komenda MO 25-16. IKP 19-07, 33-41, 33-42.

Budujemy w Bydgoszczy Filharmonię

A więc to prawda — w Bydgoszczy budujemy Filharmonię. Wieść ta rozbiegła się lotem błyskawicy, znajdując szczególnie wielkie zainteresowanie wśród tysięcznych rzesz miłośników muzyki poważnej.

Jak wiadomo — dotychczas Państwowa Filharmonia Pomorska pracuje w warunkach, które nie pozwalają na pełne wykorzystanie jej potencjalnych możliwości. W ciasnym lokalu Zw. Zaw. Prac. Kultury i Sztuki przy ul. Krasickiego odbywają się próby orkiestry, a jej produkcja odbierana jest przez miłośników muzyki w Pom. Domu Sztuki i sali teatru, gdzie nie ma odpowiednich warunków akustycznych dla uwydatnienia wszystkich elementów artystycznych dzieła muzycznego.

Idąc za ogólnym nurtem włączania do koncertów kantat o współczesnej problematyce, do których wykonania niezbędny jest duży zespół wokalny — Filharmonia ma poważne trudności w obecnej ciasnocie Pom. Domu Sztuki jak i sali teatru z wykonaniem tych monumentalnych utworów muzyczno-wokalnych.

Bydgoszcz posiada bardzo wielu miłośników poważnej muzyki, a liczba ich zwiększa się z miesiąca na miesiąc. Najlepiej świadczy o tym fakt, że każdy koncert tygodniowy jest powtarzany, aby Filharmonia w swoim planie usługowo-artystycznym mogła objąć możliwie jak największą ilość miłośników muzyki. Z drugiej jednak strony dwu i trzykrotne powtarzanie programu jednego koncertu zajmuje orkiestrze ten cenny czas, który powinna ona w zasadzie poświęcić na próby.

Te wszystkie okoliczności spowodowały, że rzucony kiedyś projekt budowy gmachu Filharmonii w Bydgoszczy nabrał obecnie szczególnej aktualności i w najbliższych 2—3 latach będzie zrealizowany dzięki dotacji państwowej, poparciu Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz pomocy finansowej Woj. Kom. Odbudowy Stolicy.

W chwili obecnej — jeszcze przed przystąpieniem do wykonywania projektów architektonicznych i dokumentacji technicznej — sprawą ciągle jeszcze otwartą zostaje problem: gdzie ma stanąć gmach Filharmonii. Są projekty, żeby go postawić u zbiegu ul. ul. Słowackiego i Libelta, przy ul. Słowackiego między ul. Libelta a Staszica, wreszcie w parku przy ul. Gen. Stalina. Otwarta dyskusja, która odbyła się na ten temat onegdaj w Pom. Domu Sztuki, przyniosła kilka rozmaitych projektów. Wydaje nam się, że ostateczny głos powinno w tej sprawie zająć Biuro Architektoniczne w Bydgoszczy, które jest również zorientowane w perspektywicznych planach rozbudowy miasta, co jest niezmiernie ważne przy ustalaniu miejsca pod budowę gmachu.

Podczas ostatniego wieczoru dyskusyjnego wyłoniono Społeczny Komitet Budowy Filharmonii, w skład którego weszli m. in.: I sekr. KW PZPR — Kruczek, przew. Prez. WRN — Lipert, wiceprzew. Prez. WRN — Schmidt, przew. Prez. MRN — Maludziński, przew. Woj. Kom. Plan. Gosp. — Rutkowski, prezes Oddz. Pom. Stow. Dziennikarzy Polskich — red. Nowicki. Komitet ten nie tylko będzie czuwać nad jak najszybszym przeprowadzeniem dokumentacji technicznej i robót przy nowym gmachu, ale zorganizuje cały szereg imprez, z których dochód zasili fundusz budowy Filharmonii.

Leszek Lawina.

Szkolenie kadr troską CBRZ

Centralne Biuro Rozrachunków Zagranicznych zorganizowało kurs rachunków czynszu wagonowego i innych świadczeń, na który uczęszcza 20 słuchaczy. Otwarcia kursu dokonał wicedyrektor Biura. W swoim przemówieniu inauguracyjnym stwierdził on m. in., że po zakończeniu kursu i osiągnięciu dodatnich wyników, niektórzy ze słuchaczów zostaną przedstawieni do awansu. Słuchacze kursu postanowili współzawodniczyć w wynikach nauki.

Równocześnie z tym kursem prowadzi się w Centralnym Biurze Rozrachunków Zagranicznych inne kursy fachowe. (y)

Chłopi spółdzielcy gośćmi żołnierzy

Przodownicy wyszkolenia bojowego i politycznego Wojska Polskiego gościli w salach Okr. Domu Oficera w Bydgoszczy chłopów z dwóch spółdzielni produkcyjnych w pow. świeckim: spółdzielni im. Marszałka K. Rokossowskiego w Niedźwiedziu oraz spółdzielni im. G. K. Świerczewskiego w Kosowie.

W serdecznej, bezpośredniej rozmowie żołnierze opowiadali chłopom o swych osiągnięciach w wyszkoleniu, zapewniając swych gości, że nie będą szczędzić trudu, aby coraz lepiej opanowywać sprzęt bojowy i coraz wyżej podnosić poziom uświadomienia politycznego. Chłopi opowiedzieli żołnierzom o swej pracy i życiu, o rozwoju swojej gospodarki zespołowej.

Serdecznie oklaskiwano wystąpienie Stanisławy Jarosz, przewodniczącej spółdzielni produkcyjnej im. Gen. Świerczewskiego, posła na Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, która opowiedziała żołnierzom o powstaniu gospodarstwa zespołowego w Kosowie.

Karolina Niszkiewicz ze spółdzielni produkcyjnej im Marszałka Rokossowskiego mówiła o tym, jak chłopi spółdzielcy organizują współzawodnictwo pracy, jak dążą do osiągania coraz wyższych plonów w swoim gospodarstwie. (g)

Dziś w teatrze koncert symfoniczny

Dzisiaj o 19.30 w Teatrze koncert symfoniczny z udziałem solisty **Jerzego Stefana**, w którego wykonaniu usłyszymy koncert skrzypcowy g-moll Brucha. Poza tym w programie: III Koncert Brandenburski Bacha i IV Symfonia Schumanna. Zespołem orkiestry Państwowej Filharmonii Pomorskiej dyryguje **Roman Mackiewicz**. Ważny abonament A.

To i owo z Bydgoszczy

Nowe kosze

Niespodzianka. W centrum miasta ukazały się nowe, żelazne kosze do papieru i odpadków. Rozmieszczone one zostały w różnych punktach. Jest to innowacja, gdyż są praktyczniejsze od poprzednich. Z uwagi na kolor czerwony z zielonym są doskonale widoczne. Praktyczność ta jednak polega przede wszystkim na tym, że są dobrze przymocowane, nie są wywracalne jak poprzednie, które padały ofiarą" chuligańskich wybryków.

Ażeby spełniły one swą pożyteczną rolę pozostaje tylko zaapelować — papierki i inne odpadki rzucajmy tylko do kosza! (ZO)

Pfe, wstyd...

Na Zbożowym Rynku obok kiosku z napojami chłodzącymi pewien jegomość w stanie nietrzeźwym, ku ogólnemu zgorszeniu i zdziwieniu młodzieży, oraz przechodzących obok kobiet, załatwiał potrzebę natury fizjologicznej.

Według relacji osób, które przechodzą częściej przez Zbożowy Rynek, wypadki te nie są odosobnione i powtarzają się.

Władze porządkowe winny zainteresować się tym nowym wstrętnym objawem chuligaństwa i surowymi karami ukrócić te niepoczytalne wybryki. (S).

Wystawa modelarska Ligi Morskiej

W dniach od 7—22 bm czynna będzie wystawa modelarska, zorganizowana przez Zarząd Okręgu Ligi Morskiej w lokalu przy ul. Pomorskiej 1. Udział w wystawie wezmą wszystkie modelarnie Ligi Morskiej, czynne w okręgu bydgoskim. Wystawa otwarta będzie codziennie od godziny 10—20-tej.

11 - 24 IV Festiwal Filmów CSR

NOWE FILMY

ujrzymy w kwietniu na ekranach kin

Już niebawem bo w kwietniu, ujrzymy na ekranach kin bydgoskich szereg nowych filmów zagranicznych. Większość z nich to filmy kolorowe, które sympatycy kina z pewnością powitają z uznaniem.

Wyświetlane będą dwa nowe filmy produkcji radzieckiej ,obydwa kolorowe. Tytuł pierwszego z nich brzmi — **„Czarodziej Glinka"**. Jest to opowieść o życiu i pracy wielkiego kompozytora rosyjskiego Michała Glinki (1804 — 1857), którą zrealizował reż. Grzegorz Aleksandrow. Rolę tytułową gra Borys Smirnow a siostrę Glinki kreuje znana polskiej publiczności Lubow Orłowa. Drugi film radziecki nosi nazwę **„Wielkie polowanie"**.

W kwietniu zorganizowany zostanie doroczny Festiwal Filmów Czechosłowackich, podczas którego zobaczymy 4 nowe filmy produkcji CSR. W pierwszym rzędzie warto nadmienić o **„Cesarskim piekarzu"** kolorowej komedii złożonej z dwóch serii. Film ten o treści historycznej w dowcipnej formie porusza wiele aktualnych zagadnień.

Następne pozycje festiwalowe to **„Uśmiechnięty kraj"**, **„Jutro będzie się tańczyć wszędzie"** oraz **„Wielka przygoda"**. Pierwszy z filmów opowiada o założeniu spółdzielni produkcyjnej w jednej z wiosek czechosłowackich. „Jutro będzie się tańczyć" jest historią zespołu tanecznego młodzieży — filmem muzycznym w reż. V. Vicka. Ostatni „Wielka przygoda" — dziejami uczonego i podróżnika czeskiego Holoubу.

Festiwal Filmów Czechosłowackich trwać będzie od 11 — 24 kwietnia.

Także w przyszłym miesiącu wejdzie na ekrany kin bydgoskich nowy, barwny film dokumentalny produkcji polskiej pt: **„Ślubujemy"** o historycznych dniach Zlotu Młodych Bojowników — Budowniczych Polski Ludowej. Jednocześnie jako dodatek wyświetlany będzie krótkometrażowy obraz NRD — **„Lampa Aladyna"**, sfilmowane przedstawienie znanej bajki w wykonaniu kukiełek słynnego teatru radzieckiego Sergiusza Obrazcowa.

Warto w ogóle zwrócić uwagę kinomanów na dodatki do wspomnianych filmów. A więc wraz z „Czarodziejem Glinką" ujrzymy **„Konkurs im. Wieniawskiego"** — sprawozdanie dźwiękowe i wizualne z wielkich dni Poznania, gdzie o nagrodę ubiegali się skrzypkowie z całego świata. Dodatkiem do „Wielkiego polowania" jest węgierska krótkometrażówka kolorowa pt. **„Symulant"**, w której gra Kalmar Latabar, bohater „Cywila na stadionie". Wraz z I serią „Cesarskiego piekarza" zobaczymy **„Dzieci Stalingradu"**, a przy II serii średniometrażówkę **„Kolejarskie słowo"** na temat kolejnictwa w Polsce Ludowej.

Ponadto sygnalizujemy, iż na seansie „Wielkiej przygody" dodatkiem będzie **„Grypa"**, przy „Uśmiechniętym kraju" — **„Mistrzostwa Europy w koszykówce"**, a przy „Jutro będzie się tańczyć wszędzie" — film **„O szczęście dzieci"**. (ż-fa)

ODDŹWIĘKI naszych artykułów

ZAPOWIEDZIANA ROZBUDOWA CENTRALI TELEFONICZNEJ

W odpowiedzi na naszą notatkę pt.: „Pod adresem Poczty" z 25 nr naszego pisma DOP i T zawiadamia nas, że wszystkie kabiny w Rej. Urz. PT w Bydgoszczy są czynne, z tym, że kabiny przeznaczone są dla rozmów międzymiastowych, a jedna dla rozmów miejscowych.

Drugi automat, znajdujący się w hallu urzędu pocztowego Bydgoszcz I został uszkodzony i czasowo był nieczynny.

Jednocześnie DOP i T wyjaśnia, iż długie oczekiwanie na sygnał zgłoszenia się centrali telefonicznej spowodowane jest nadmiernym jej przeciążeniem. Stan ten polepszy się dopiero po rozbudowie centrali, do czego przystąpi się jeszcze w bieżącym roku. (490).

RZECZY ZNALEZIONE

Rękawiczki skórzane, legitymacja związkowa na nazwisko Janowiak Gertruda, leg. szkolna na nazwisko Sieszputowski Lech, książeczka wojskowa na nazwisko Rujner Henryk i półbucik dziecięcy. Odebrać w dziale Ogłoszeń IKP ul. Stalina 2 (Pod Arkadami).

CO? GDZIE? KIEDY?

KINA

Pomorzanin: Kwiat miłości (15.45, 18 i 20.15).
Polonia: Srebrne kolczyki (17 i 19).
Orzeł: Fanfan Tulipan (17i 19).
Wolność: Mały partyzant (16, 18 20).
Gryf: Bez adresu (14.30 16.45 i 19).
Bałtyk: Jednodniowi milionerzy (17 i 19).
Mir: Dziewczęta z baletu (19).
Rozmaitości: Program składany (16—23).

RADIO

PROGRAM LOKALNY BYDGOSZCZ - TORUŃ

Piątek, 3 kwietnia

16.20 Bydgoski dziennik radiowy, 17. 20 Słuchamy Chopina — gra H. Czerny- Stefańska, 17.40 Aud. pt. „ Kopernik lekarz" w opr. Wł. Karskiego, 17.50 F. Liszt — Marzenie miłosne, 17.55 Wiosenne aktualności sportowe w opr M. Dachowskiego, 18.10 Miniatury kameralne, 18.20 Reportaż pt. „Sylwetki ludzi z Zakł. Miesnych w Brodnicy".

TEATR

ZIEMI POMORSKIEJ

Piątek: Koncert Państw. Filharmonii Pom. pod dyr. Romana Mackiewicza. Solista: Jerzy Stefan. Początek o godz. 19.30

Sobota: Ruchome piaski (godz. 19).

KLARA KOROWICZ-KAŁCZANKA w „Ruchomych piaskach".

DYŻURY

Dyżur nocny w godz. od 21 do 8:
Apteka Społeczna nr 101 ul. Armii Czerwonej 14. tel. 16-51.
Apteka Społeczna nr 12 ul. Grunwaldzka nr 37. tel. 34-31.

WYSTAWY

Pomorski Dom Sztuki: Pokaz sztuki ludowej. Prace Stanisława Borysowskiego. W dni powszednie od godz. 10 do 13 oraz od 16 do 18 (w dni poświąteczne nieczynny), w niedziele i święta bez przerwy od godz. 10 do 16.
Muzeum im. Wyczółkowskiego: „Wieś w twórczości Leona Wyczółkowskiego".
Zbiory stałe (codziennie w godz. od 10 do 16, w środy od 12 do 19, w niedziele od 10 do 14). W dni poświąteczne nieczynne
Czytelnia naukowa — od godz. 10 do 20
Biblioteka Miejska: Wystawa dzieł T. M. Voltaire i F. Rabelais od g. 8 do 20.

Przyjmujemy do regeneracji bezpieczniki od 6—35 Amp.
Robotnicza Spółdzielnia Pracy
„ELEKTRYK"
w Bydgoszczy **ul. Nakielska 43a** (91

Bydgoskie Okręgowe Przedsiębiorstwa Obrotu Zwierzętami Rzeźnymi
w Bydgoszczy zawiadamiają, że
biura zostały przeniesione
do baraku nr **7 przy ul. Curie Skłodowskiej** (koło Szpitala Miejskiego na Bielawkach dojazd tramwajami nr 4 wzgl. 3.
Godziny urzędowania od 7—15, w soboty od 7—13 — **telefon** nr 16-58. (94

KOMUNIKATY

Zapisy na kurs KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH I MOTOCYKLOWYCH przyjmuje **Ośrodek Szkolenia Motorowego PZM** w Bydgoszczy ul. **Nakielska 71a — początek kursu 16 kwietnia 1953 r.** (92k

RADIO

Piątek. 3 kwietnia

11.45 „Głos mają kobiety". 11.57 Dziennik południowy. 12.15 Muzyka ludowa. 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Koncert ork. rozgł. wrocławskiej PR 13.40 Muzyka polska. 14.10 Muzyka popularno-symfoniczna 15.00 Utwory wiolonczelowe. 15.09 Komunikat o stanie wód. 15.10 „Nie ma dymu bez ognia" 15.30 Audycja dla dzieci. 16.00 Wszechnica radiowa — kurs II. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.05 Radiowy klub racjonalizatorów. 18.30 „Gdzie jest sternik" pog. przyrodnicza. 18.40 „Ludziom Planu 6-letniego". 19.20 Radiowy poradnik językowy. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Blokada" — XI-ty odcinek pow. Wiery Kotlińskiej. 20.20 Utwory E. Griega — w wyk. ork. rozgł. bydgoskiej PR pod dyr. Arnolda Rezlera — Bdg. 20.58 Stan pogody. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.26 Wiadomości sportowe. 21.32 Viraldi: Laretto i Elegro z Conueto 21.40 Koncert chóru pod dyr. Stefana Stuligrosza. 22.00 Audycja literacka 22.20 Utwory Wolfganda Amadeusza Mozarta. 22.40 Muzyka operowa 23.10 Utwory Beethowena. 23.50 Ostatnie wiadomości.

POKOJU POSZUKUJĄ

SAMOTNY poszukuje pokoju sublokatorskiego na kilka tygodni. Oferty IKP Bydgoszcz „293". (293

KUPNO

CYKCAKÓWKĘ — okretarke kupię. Oferty IKP Bydgoszcz „264". (264g

SILNIK do motocykla „BMW" R 12 oraz części kupię. Bydgoszcz, Dworcowa 72-4 (271g

Mlewnik podwójny 500 × 300 kupię. Oferty kierować prosze na adres: Sergot — Bydgoszcz, ul. św. Trójcy 14. (277

PIANINO dwukrzyżowe w dobrym stanie kupię. Oferty IKP Bydgoszcz „292". (292g

RÓŻNE

DR. M. MIEDZISZEWSKI choroby wewnętrzne — Bydgoszcz, Długa 2. (319g

FUTRA farbuje: Farbiarnia Futer — Poznań, ul. Dąbrowskiego 81. (979

14 MARCA zginął szary wilczek za odprowadzenie wynagrodze. Jordanowski Inowrocław, Dworcowa 20 (13498

SKRADZIONO dokumenty wystawione na nazwisko Osmańska Alfreda: leg. służbowa nr 12, przepustkę służbową, oraz leg Zw. Zaw. nr 85874. (307g

SKRADZIONO kartę meldunkową, leg. Zw. Zaw. odcinek ankietowy nazwisko: Chorodyńska Jadwiga. (306g

Papier biały gazet mat. kl. VII. 50 g. 94 cm E-IV-11172

SPRZEDAŻ

PIANINA, fortepiany — sprzedaje — kupuje Cichon, Bydgoszcz, Grunwaldzka 109, tel. 37-72. (246

FORTEPIAN krótki, stan pierwszorzędny, sprzedam Toruń, Danielewskiego 2 m. 4. (14168

SPRZEDAM maszyne ortograficzna francuska na płycie szklanej Kolbowicz Bolesław, Wronowy pow. Mogilno. (13496

DOKART ogumowany — tak nowy korzystnie sprzedam. Tuchola, skrzynka pocztowa 11. (90k

DOM jednorodzinny, wolny (Gdynia) 40.000, jednorodzinny przedmieście 45.000, domy, wille, place, gospodarstwa sprzeda — poszukuje Pośrednictwo: Wojtowicz Bydgoszcz. ul. Zduny 9 (suteryna). (311g

SAMOCHÓD osobowy DKW na chodzie okazyjnie sprzedam. Bagażówkę kupie. Oferty IKP Bydgoszcz „259". (259

AUTKO dla bliźniąt sprzedam. Zduny 9 m. 6 po godz. 16. (308g

RADIO korzystnie sprzedam. Bydgoszcz, Osiedle Leśne, Świerkowa, Blok 7a-14. (300

FORTEPIAN sprzedam. Bydgoszcz. ul. Zygmunta Augusta 38-2. (303g

SPORTÓWKĘ, wzór czeski, łożyska kulkowe sprzedam. Zaścianek 8-1. (304g

LODÓWKĘ elektryczna „AFG" na chodzie sprzedam. Bydgoszcz, ul. Żeglarska 39-1. (297

RADIO 8 lampowe sprzedam. Bydgoszcz, ul. Orla 14-12. (312g

SPRZEDAM samochód marki Ford 1,5 tony. Wiadomość: Bydgoszcz, Kujawska 37-1. (316g

WÓZEK sportowy, kulkowe łożyska, sprzedam Pomorska 73-40 Kokosz. (315g

NOWE meble: sypialnię, serwantkę, kuchnię, bibliotekę i radio 5 lampowe sprzedam. Bydgoszcz. Wrocławska 1-2 (warsztat szewski). (318g

WÓZEK ręczny dwukołowy na resorach sprzedam. Wyrzyska 14 (Czyżkówko). (317g

SPORTÓWKĘ na kulkowych łożyskach model czeski sprzedam. Al. 1 Maja 77 Introligatornia. (324g

AUTKO dobrym stanie sprzedam. Bydgoszcz, ul. Jezuicka 14-9. (320g

PRACE

TOKARZ drzewny przyjmie dodatkowa pracę Oferty IKP Toruń „Tokarz". (14169

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę naszemu drogiemu Zmarłemu śp.

Stanisławowi Ganasińskiemu

a w szczególności przewielebnemu duchowieństwu, przyjaciołom, kolegom — długoletnim współtowarzyszom pracy zawodowej. Tow. śpiewu „Halka", członkom orkiestry, krewnym, znajomym, za licznie złożone wieńce, kwiaty i słowa współczucia, składa tą drogą serdeczne BÓG ZAPŁAĆ

ŻONA, DZIECI i RODZINA

Bydgoszcz, dnia 3 kwietnia 1953 r. (90k

ZAMIANY

DUŻY pokój, centrum, osobnym wejściem zamienię na pokój z kuchnią. Oferty IKP Bydgoszcz pod „299". (299

SAMODZIELNE 1½ pokoju z kuchnią, wygodami, zamienię na takie same lub większe — centrum miasta. Mieszkanie oglądać można w godz. 12—14.30 Bydgoszcz, Długa 40 m. 5. (275g

2 POKOJE kuchnia zamienię na 2 małe kuchnia lub 1 duży. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (305g

1½ POKOJU z kuchnią spiżarnią, zamienię na 2 duże pokoje z kuchnią Adres IKP Bydgoszcz. (323

ZGUBY

ZGUBIONO kartę meldunkową F/XV 12756 wraz z pokwitowaniem. Grabski Stanisław Sciobórze, pow. Inowrocławski. (13497

ZGUBIONO leg. Ubezpieczalni Społecznej — nazwisko: Rokicka Krystyna Bydgoszcz, (298

ZGUBIONO kartę meldunkową nazwisko: Szymielewicz Stanisław — Wierzchucinek, pocz. Sicienko, pow. Bydgoszcz. (313g

ZGUBIONO leg. PKP na nazwisko Dobrańska Rozalia — Bydgoszcz, Al. 1 Maja 130. (314g

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY Czerwonej Armii 20 Centrala telefoniczna: 33-41 i 33-42 Dział ogłoszeń w Bydgoszczy Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami) Tel 24-29 Konto PKO IKP nr VI-140

REDAGUJE KOLEGIUM — WYDAWCA I DRUK.: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA" WARSZAWA. ŚNIADECKICH 16 ODDZ. W BYDGOSZCZY, CZERW ARMII 18/20, TEL. 33-41, 33-42. DRUKARNIA 1899

OGŁOSZENIA DROBNE po 1,50 zł za słowo. Ogłoszenia milimetr.: w tekście 10,50, za tekstem 4,50, nekrologi 3 zł za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30 zł za 1 wiersz 2-łamowy (za tekstem) W niedzielę i święta 50% drożej.

Z I Powszechnej Wystawy Architektury Polski Ludowej

Na drodze do nowego piękna

Sto sześćdziesiąt cztery prace zgromadzone na I Powszechnej Wystawie Architektury Polski Ludowej w warszawskiej „Zachęcie", są zaledwie drobnym wycinkiem olbrzymiego ruchu budowlanego, który można by nazwać użytkowym odzwierciedleniem architektury współczesnej. Nie umniejsza to jednak głównego celu wystawy, jakim jest zobrazowanie dążeń architektów do nadania socjalistycznemu budownictwu właściwej formy estetycznej.

Bliższego sprecyzowania tego problemu dokonała Krajowa Partyjna Narada Architektów w 1949 r. W przeciwieństwie więc do kosmopolitycznych, burżuazyjnych kierunków, jak formalizm, nihilizm, konstruktywizm, a wreszcie wąski tradycjonalizm, nasza architektura powinna stać się wielką społeczną sztuką. Powinna ona nawiązywać do bogatych tradycji narodowej kultury, a jednocześnie odzwierciedlać socjalistyczną epokę swym monumentalnym, a zarazem zrozumiałym i bliskim dla każdego charakterem.

Czy w naszej architekturze dokonał się przełom? Czy prace wystawione w „Zachęcie" odpowiadają w pełni postulatom socjalistycznej treści i narodowej formy tej dziedziny sztuki? Czy więc wytworzył się już w naszej architekturze styl odpowiadający naszej epoce? Nie sposób jeszcze dać odpowiedź twierdzącą na te pytania. Nasi architekci wciąż jeszcze znajdują się w okresie artystycznych poszukiwań. Poszukiwania te prawdopodobnie ułatwi, naświetlając krytycznie wiele trudności, zbierająca się w połowie kwietnia Krajowa Narada Architektów. Powszechna wystawa w „Zachęcie" pomyślana jest jako prolog do tej narady.

Organizacja wystawy oparta jest na doświadczeniach 33 pokazów architektury w okresie ostatnich dwu lat, w tym czterech dużych pokazów regionalnych, w ub. roku. Wystawa jednak poważnie różni się od dotychczasowych pokazów, a to zarówno swym układem tematycznym, tzn. linią podziału na zagadnienia mieszkalne, przemysłowe, użyteczności publicznej, wsi i historyczne, jak i skalą dobranych prac. Interesującą innowacją jest wprowadzenie dużej ilości fotografii i modeli oraz projektów zabytków architektury narodowej. W ten sposób organizatorzy wystawy starali się unaocznić zwiedzającym więź projektowania współczesnego z najlepszymi tradycjami minionych wieków. Odnosi się jednak wrażenie, że stosunek tych skądinąd bardzo efektownych plansz i modeli, przypominających naszą bogatą przeszłość architektoniczną oraz projektów budynków zrealizowanych w latach ostatnich jest nieproporcjonalnie wysoki do pokazanych projektów dnia dzisiejszego. Tym samym widzowi trudno się zorientować w obecnym stanie poszukiwań piękna w architekturze. Do roli zupełnie marginesowej zeszła na wystawie urbanistyka, nieodłącznie przecież związana z funkcjami architektury. Przyczyną tego były prawdopodobnie trudności lokalowe, które mocno zwęziły możliwość wystawienia większej liczby modeli i założeń.

Dużą zaletą wystawy jest jej przejrzystość, szczególnie uwidoczniona przez przyjęcie układu regionalnego. Dzięki temu bez trudu ocenić można prace wszystkich środowisk architektonicznych w kraju. Sale regionalne zajmują całe I piętro.

W honorowej sali przyjaźni polsko-radzieckiej dominują modele i projekty Pałacu Kultury i Nauki oraz jego otoczenia. Są tu również inne obiekty warszawskie, nawiązujące do współpracy obu narodów. W największej sali rozmieszczono eksponaty Warszawy i Mazowsza. Zwracają tu uwagę monumentalne założenia architektoniczne Teatru Wielkiego, Sejmu, Dworca Centralnego oraz projekty stacji warszawskiego metra. Szereg rysunków zarówno rzutowych jak i perspektywicznych pokazuje osiedla mieszkaniowe, biurowce i zakłady produkcyjne. Podobne w swym układzie są sale, obejmujące architekturę Śląska, Wybrzeża i Pomorza, Łodzi, Podlasia, Krakowa i Podhala oraz Poznania i Wielkopolski. Tu zgodnie z istotnymi potrzebami terenu przeważa albo budownictwo przemysłowe, albo rolnicze albo też miejskie i osiedlowe.

W każdej z sal dużo poświęcono miejsca budynkom użyteczności publicznej — domom kultury, teatrom, szkołom, a nawet całym nowym miastom jak Nowa Huta i Nowe Tychy z wszelkimi ich funkcjonalnymi założeniami. Jest to istotna cecha wystawy, gdyż na tych właśnie projektach i modelach o typie monumentalnym najlepiej ocenić można osiągnięcia i błędy architektów.

Sala parterowa „Zachęty" wykorzystana została przez dział młodzieżowy. Są tu prace o rozmaitej tematyce studentów i absolwentów wydziałów architektury na wyższych uczelniach. Niestety dział ten uznać trzeba za najsłabszy na wystawie. Projekty przeważnie zresztą typowe tzn. przeznaczone do parokrotnej realizacji rażą nieporadnością formy i niewłaściwym wykorzystaniem powierzchni użytkowych. W niektórych projektach i tak np. w pracach studentów Politechniki Śląskiej dopatrzeć się można dosłownego niemal kopiowania zabytków. Konieczne więc jest, aby młodzież bardziej wnikliwie sięgała do tradycji architektury i w pracach swych pamiętała o łączności formy z treścią.

*

Poszczególne działy wystawy pod kierownictwem komisarza Narady i Wystawy Architektury Bohdana Garlickiego opracowali: Marian Weinfeld — dział współczesny, Jan Zachwatowicz — dział historyczny, Zbigniew Karpiński — dział młodzieżowy.

Zainteresowanie i popularność, jakimi wystawa się cieszy — fakt zwiedzenia jej w ciągu dwóch tygodni przez blisko 20 tys. osób oraz liczne wypowiedzi na temat wystawy w specjalnych ankietach, wskazują na nawiązanie bliższego kontaktu między odbiorcą a twórcą. Dlatego być może ocena i krytyka prostego człowieka pozwoli łatwiej architektom tworzyć to co bliskie i zrozumiałe ludowi.

A. Ch.

Kujawskie Zakłady Kawy Zbożowej i Środków Odżywczych

podnoszą jakość produkcji

W roku 1816 we Włocławku powstała fabryka kawy zbożowej. Był to zakład obliczony, jak zresztą większość ówczesnych fabryk na zysk, który szedł do prywatnej kieszeni fabrykanta-kapitalisty. Udziałem robotników w tym przedsiębiorstwie była praca w prymitywnych warunkach, w nieodpowiednich pomieszczeniach i nędzna płaca. Nie wielkie zmiany zaszły w późniejszych latach w fabryce. Dopiero w okresie gospodarki Polski Ludowej zakład gruntownie zmienił swoje oblicze i niebawem stanął w rzędzie największych tego typu zakładów w kraju.

Dawnych hal fabrycznych nie da się nawet porównać z nowymi przestronnymi, widnymi i czystymi budynkami, odpowiadającymi wszelkim wymogom techniki, higieny i bezpieczeństwa pracy. W dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy plan inwestycyjny przewiduje nadto w bieżącym roku urządzenie łaźni, szatni i pokoju higienicznego dla kobiet oraz zainstalowanie wentylacji i klimatyzacji w halach produkcyjnych.

Uległ też całkowitej niemal zmianie sposób produkcji. To, co do wojny robiono ręcznie, dziś wykonują maszyny. Dzięki temu tonaż produkcji wzrósł trzykrotnie, przy mniejszej ilości pracowników.

Zakład zatrudnia około 50 proc. kobiet. Szanse na zwiększenie tego procentu są duże choćby dlatego, że przy zakładzie istnieje wzorowo prowadzone przedszkole w którym spędzają czas dzieci tych kobiet, które zajęte są pracą w fabryce.

Praca w większości działów została zakordowana.

Do usprawnienia pracy przyczynia się walnie racjonalizatorstwo, a chociaż założony w 1951 r. Klub Techniki i Racjonalizacji nie wykazał zbytniej aktywności, na liście racjonalizatorów widnieje wiele nazwisk, a wśród nich nazwiska: Stanisława Szafrana — mechanika, Władysława Stawickiego, Eugeniusza Kleczkowskiego, Lucjana Sawickiego i Kazimierza Czajkowskiego.

Rozwinięte też jest współzawodnictwo wewnątrz-zakładowe i międzyzakładowe. W pierwszym bierze udział 70 proc. załogi na czele z przodownicami: Bogumiłą Mierzwicką, Ludwiką Woźniak, Henryką Dyjecińską, Zofią Wojciechowską, Władysławą Stoniecką i Marią Lesińską, które wyrabiają od 125 do 150 proc. normy. We współzawodnictwie ogólnokrajowym w trzecim kwartale ubiegłego roku zakład zdobył w swojej branży pierwsze miejsce otrzymując dyplom i nagrodę pieniężną.

Z innych osiągnięć na dobro zakładu należy zapisać udział we wszystkich zobowiązaniach okolicznościowych, które zazwyczaj bywają wykonywane z 50 proc. nadwyżką, przeprowadzenie w ubiegłym roku upłynnienia remanentów dzięki czemu nasycono rynek towarem przedstawiającym wartość dwumiesięcznego obrotu zakładu, wprowadzono nowość w systemie zaopatrywania rynku przez przyśpieszenie rotacji towarowej polegające na wysyłaniu przesyłek drobnicowych bezpośrednio z fabryki do hurtowni.

Do roku 1945 był to jedyny zakład tego typu, który posiadał z dawnych lat istniejące laboratorium. W laboratorium tym rozpracowuje się pod kątem założeń naukowych całość procesu technologicznego wytwarzania kawy. Dzięki tym pracom jakość kawy została znacznie poprawiona.

Do podniesienia jakości produktów wytwarzanych w fabryce przyczyniło się nie mało zasilenie zespołu technicznego nowymi siłami fachowymi. Zespół ten tworzy obecnie siedmiu inżynierów-techników.

Duże zasługi posiada zakład w dziedzinie szkolenia. Prowadząc przez pięć lat własne gimnazjum branżowe dał przemysłowi 150 kwalifikowanych rzemieślników branżowych, w ubiegłym roku zlikwidowano całkowicie wśród załogi analfabetyzm, prowadzi się dwa kursy języka rosyjskiego, trzy kursy ideologiczne, kurs samokształceniowy, całą załogę przeszkala się w dziedzinie BHP, trzydzieści osób uczy się na kursie maszynopisania i tyleż bierze udział w kursie magazynierów i zaopatrzenia.

Kujawskie Zakłady Kawy Zbożowej i Środków Odżywczych jak widać z tego krótkiego zarysu ich osiągnięć i działalności nie zaniedbują żadnej możliwości, by przemysł spożywczy Polski Ludowej postawić na najwyższym poziomie.

S. Rutkowski

Na Śląsku Cieszyńskim pieśń zdobywa masy

— Jak to się dzieje, że kiedy w 1951 r. mówiliście o słabnięciu ruchu śpiewaczego w Cieszyńskiem, dziś, zaledwie po roku, mówicie o „renesansie" pieśni Śląska Cieszyńskiego?

Z tym zapytaniem zwróciłem się do naczelnego dyrygenta Cieszyńskiego Okręgu Śpiewaczego, prof. Em. Guziera, którego wielką jest zasługą, że liczba chórów w Cieszyńskiem zrzeszonych w Zjednoczeniu Polskich Związków Śpiewaczych i Instrumentalnych, wzrosła w okresie jednego roku o przeszło... 100 procent.

— Odpowiedź jest prosta — tłumaczy prof. Guzier. — Potrafiliśmy rozbudzić entuzjazm śpiewaczy, wyszliśmy z naszym programem zakładania chórów na wieś, dotarliśmy do zakładów pracy, potrafiliśmy zainteresować naszą pracą wszystkie ogniwa władzy terenowej. A przede wszystkim uzbroiliśmy się w cierpliwość. To wielka cnota w organizowaniu jakiejkolwiek akcji.

— Czy nie pomaga tej akcji śpiewaczej specyfika terenu? Wszak Śląsk Cieszyński słynął od dawna jako kolebka pieśniarstwa, tu pieśń zrosła się z bojową tradycją, była zawsze formą walki z przemocą, z wyzyskiem?

— Częściowo tak. Pieśń Śląska Cieszyńskiego zawsze towarzyszyła tutejszemu człowiekowi w jego walce wyzwoleńczej. Buntowała się wraz z tymi, co nie chcieli znosić jarzma niewoli. Pieśń zagrzewała do tej walki, mobilizowała. Dziś tę tradycję pieśniarską pragniemy przypomnieć naszemu społeczeństwu. Stąd do repertuaru naszych chórów wciągamy coraz częściej stare, zapomniane pieśni. Ale pieśń to wszak nie tylko samo śpiewanie. Pieśń mobilizuje, pieśń uczy, pieśń wychowuje. Rozszerzając sieć naszych placówek śpiewaczych, uczymy jednocześnie dysypliny organizacyjnej, ładu, porządku, rygoru i harmonijnego współdziałania. Dowodem tego, że wraz z troską o artystyczny poziom idzie w parze troska o wychowanie, jest fakt, że np. na nasze doroczne walne zebranie okręgu ZPZŚiI delegaci z terenu zjawili się w 100 proc. (!). Jest to rzecz jednak wyjątkowa. Chcemy, aby ta wyjątkowość była czymś stałym, naturalnym. I w tym właśnie duchu staramy się oddziaływać na członków naszych chórów.

A jak przedstawia się sprawa z masowością? Ponoć w akcji pieśni masowych okręg cieszyński ZPZŚiI przekroczył w skali województwa stalinogrodzkiego 50 proc. ogólnego planu(!). Jest to sukces nielada.

— Tak, z pieśnią ruszyliśmy do fabryk, staramy się oddziaływać na dyrekcje zakładów i instytucji w kierunku zakładania nowych chórów, uczymy, że śpiewanie, to wstęp do innych akcji kulturalnych, oświatowych i artystycznych. Nie zrażamy się początkowymi niepowodzeniami. Idzie nam o to, aby każda miejscowość, każda wieś Śląska Cieszyńskiego miała choć jeden zespół chórowy. Wierzę, że się nam to uda. Rok 1952 był rokiem przełomowym. Teraz fala entuzjazmu śpiewaczego rozlewa się coraz szerzej, dociera nawet do wsi małych, zupełnie małych. Pragniemy pod tym względem naśladować nasze chóry polskie na czeskim Śląsku Cieszyńskim, gdzie (w liczbie przeszło 80) nadają one i barwę polskiemu życiu kulturalno-artystycznemu w Czechosłowacji.

MOST

Państwowy Teatr Nowy wystawia obecnie „Henryka VI na łowach" Wojciecha Bogusławskiego (reżyser: Kazimierz Dejmek).
Na zdjęciu: Andrzej Szalawski (Ferdynand Kohl), Gustaw Lutkiewicz (Milord Rydyng) i Janusz Kłosiński (Lurwell). Foto COPA — A. T. Kaczkowski)

JERZY SZELIGA

AKCJA HEL

134

— Przyjrzyjmy się sylwetkom oskarżonych! — ciągnie prokurator — Kim są ludzie, którzy za garść dolarów chcieli sprzedać Polskę bankierom z Wall-Street? Oto Motylewski, przedwojenny dwójkarz, absolwent szkoły sanacyjnych szpiegów, spec w sprawach wywiadu, twierdzący z wzbudzającą podziw naiwnością, iż sądził, że materiały szpiegowskie, jakie przekazywał „Intelligence Service" potrzebne były dla celów „statystycznych"! Oto Skowronkiewicz, nałogowy alkoholik i szuler, płacący długi karciane wiadomościami dotyczącymi spraw, objętych tajemnicą państwową, rozpijający robotników i w czasie suto zakrapianych poczęstunków wydobywający od nich cenne dla wywiadu informacje! Oto Grzegorczyk, człowiek z tytułem naukowym, demoralizator młodzieży, wyrachowany, działający na zimno szpieg, właściciel magazynu broni, użytkownik tajnej radiostacji! Oto Zachariasz i Muchaczek, NSZowiec i członek WIN-u, bandyci i mordercy, mordujący działaczy postępowych, rabujący sklepy, spółdzielnie i mieszkania prywatne! Oto Królak, spekulant i kombinator, handlarz obcą walutą...

W zwięzłych, plastycznych zdaniach charakteryzuje prokurator sylwetki poszczególnych oskarżonych. W stronę miejsc, gdzie siedzą — kierują się spojrzenia kilkuset ludzi, ciężkie, przenikające na wskroś, pełne nienawiści i wstrętu. Pod spojrzeniami tymi oskarżeni kurczą się jakoś i zwieszają głowy. Szczurek jakimś teatralnym gestem zasłania twarz dłońmi...

— Nie ma wśród oskarżonych braci Horodeckich — głos prokuratora wyraźnie rozbrzmiewa w najdalszych zakątkach sali — młodszy poniósł już zasłużoną w pełni karę, starszy, następca Motylewskiego na stanowisku szefa „P—14", specjalnie przeszkolony szpieg i sabotażysta jest ścigany przez władze bezpieczeństwa i nie uniknie sprawiedliwego sądu! Nie ma wśród oskarżonych ludzi, którzy ich opłacali i którzy kierowali ich zbrodniczą działalnością, ale ludzie ci nie unikną również ław nowej Norymbergi! Znają ich narody i przyjdzie czas, gdy zażądają od nich rachunku za morze przestępstw i zbrodni! Nikt, obojętnie czy nazywa się Horodecki, czy Gordon, Adenauer, czy Truman, nikt, powtarzam, nie ujdzie odpowiedzialności za zbrodnie przeciw pokojowi, za sianie nienawiści i fermentu! Żaden z uczciwych ludzi nie poda mu pomocnej ręki, wszędzie powita go lodowaty mur potępienia i wstrętu!

Krystyna nieznacznie przesuwa głowę w bok i widzi wpatrzone w siebie oczy Ewy. Wie, o co pytają. Twierdząco przymyka powieki. Możesz być spokojna, Ewo! Wiele mnie to kosztowało wysiłku, ale wyrwałam z siebie złą miłość, która krzewiła się w mym sercu, jak niepotrzebny, szkodliwy chwast... Nie lękaj się, Ewo! Jestem silna, nie wrócą już do mnie chwile słabości! Prokurator ma rację: nigdy nie podam mu pomocnej ręki, nigdy nie postąpię tak, ażebym potem nie mogła spojrzeć ci w oczy...

— Wysoki Sądzie! — woła mjr. Stańko — Dlaczego, z jakiego powodu znaleźli się tu, na ławie oskarżonych czterej chłopcy z gimnazjum im. Kasprowicza, czterej młodzi chłopcy, rozpoczynający dopiero życie? Odpowiedział nam na to osk. Grzegorczyk który zeznając oświadczył: „Zorganizowanie komórki wśród uczniów uważałem za celowe, gdyż wiedziałem, że po pewnym czasie komórka ta może nam oddać spore usługi w robocie wywiadowczej". Proste i wyraźne! Na szczęście dla nas wszystkich, a przede wszystkim dla czterech, siedzących przed nami chłopców, nie stało się tak, jak przypuszczał osk. Grzegorczyk. Po strzałach, oddanych z ukrycia do jednego z wychowawców i po pełnym smarkaterii włamaniu do mieszkania laborantki prof. Stankiewicz owa „komórka" została zlikwidowana przez władze bezpieczeństwa. Ale czy osłabia to winę osk. Grzegorczyka, który był na tyle wyzuty z jakichkolwiek skrupułów, że śmiał sięgnąć po to, co mamy najcenniejszego: po młodzież i śmiał ją deprawować, zaszczepiając w niej nienawiść do własnej ojczyzny?

Krystyna spogląda w stronę ławy oskarżonych i dostrzega czerwoną pełną wstydu twarz brata. Nerwowo przygryza wargi. Grzegorczyk przymrużył powieki i spoza szkieł okularów przypatruje się prokuratorowi. Ze stojących pod oknami ławek, na których siedzi młodzież z ZMP — dobiegają odgłosy prowadzonej szeptem rozmowy. Głos prokuratora głuszy je jednak momentalnie i znowu panuje nad salą:

— Ten proces był potrzebny naszemu społeczeństwu, bardzo potrzebny, Wysoki Sądzie! Poznaliśmy bowiem część arsenału wroga, zdarliśmy przyłbicę z twarzy jego agentów, ujrzeliśmy metody, jakimi działają! Ten proces winien stać się dla nas lekcją czujności, ostrzeżeniem na przyszłość, momentem, który stale będziemy pamiętać! Nigdy nie wolno nam zapominać, że wróg usiłuje wedrzeć się we wszelkie dziedziny naszego życia, że próbuje wszelkich sposobów, ażeby nam szkodzić, że karmi się na pożywce, jaką mu dają nasze gadulstwo i nasza lekkomyślność, że jest przebiegły, wyrafinowany i chytry! Ten proces winien nam pomóc w walce z wrogiem, winien zwiększyć naszą czujność, zmobilizować nasze siły, zjednoczyć nas w odrazie i nienawiści do zdrajców wszelkiego autoramentu, żerujących jeszcze w naszej ojczyźnie!

Na sali panuje głuche, ciężkie milczenie. Twardo zaciskają się pięści robotników, w oczach zapalają się chłodne, metaliczne błyski, twarze przybierają wyraz czujności i skupienia.